

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

#### 23. posiedzenie 6. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 21. maja 1875.

**Treść:** Wniosek p. Jędrzejowicza w przedmiocie nowelli do ustawy drogowej. Przemówienia wnioskodawcy tudzież posłów hr. Golejewskiego, Gniewosza, Męczińskiego, Erazma Wolańskiego i Zyplikiewicza, oraz uznanie nagłości i odesłanie wniosku do komisji drogowej. — Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Krzyżanowskiego w przedmiocie rozszerzenia nauki języka niemieckiego w szkołach średnich i ludowych. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1876. Przemówienie i wnioski pp. J. E. hr. Gołuchowskiego i Chrzanowskiego. Przemówienia pp. Zyplikiewicza, Grocholskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosków komisji z poprawkami p. hr. Gołuchowskiego przyjętymi przez komisję, tudzież z poprawką p. Chrzanowskiego, z wyjątkiem punktów cofniętych przez komisję, w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie z petycji dotyczących się funduszu szkolnego tudzież przyjęcie wniosków komisji budżetowej po przemówieniu i odrzuceniu poprawki p. Kobylarza. — Sprawozdanie komisji budżetowej z wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie zaprowadzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. Przemówienie pp. Chrzanowskiego, Majera, Biłousa, sprawozdawcy i Antoniewicza, tudzież przyjęcie wniosków komisji z poprawką p. Chrzanowskiego przyjętą przez komisję, oraz odrzucenie poprawki p. Biłousa. — Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Dunajewskiego w przedmiocie zrównania ferij jesiennych uniwersyteckich z ferjami szkół średnich. Przemówienia pp. Antoniewicza i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Antoniewicza. — Sprawozdanie komisji edukacyjnej z wniosku p. Hausnera w przedmiocie zaprowadzenia wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusji. — Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku p. Jędrzejewskiego w sprawie podatku od przeniesienia własności i sporządzania aktów pośmiertnych. Przyjęcie bez dyskusji pierwszej części wniosków komisji. Przemówienia i poprawki pp. Jędrzejewskiego i ks. Pełłcha. Odpowiedź sprawozdawcy i przyjęcie drugiej części wniosku komisji.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 42.  
rano.

Posłów obecnych 128.

Przewodniczący: J. E. hr. Alfred Potocki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony rządu: J. W. Oswald Bartmański, c. k. Wice-prezydent Namiestnictwa.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna

liczba posłów się zebrała, więc zagajam posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że przeciw protokołowi 21. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, a protokół 22. posiedzenia złożonym jest w biurze sejmowym, gdzie go mogą panowie posłowie przejrzeć.

P. sekretarz odczyta wnioski.

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną pod A nowellę do ustawy drogowej z roku 1866.

Jędrzejowicz wnioskodawca, Kamiński, Zybliekiewicz, Konopka, Gniewosz, Garbaczynski, Rutowski, Czartoryski, J. Hausner, Sawczyński, Dąbrowski, Tetmayer, Rydzowski, ks. Król, dr. Weigel.

Nowella do ustawy drogowej z r. 1866 zmieniająca paragrafy 11, 12, 13, 15, 16 i 18.

Następujący ustęp §. 11.: koszta budowy i utrzymania dróg gminnych tak na gruntach gminy jak obszaru dworskiego ponoszą wspólnie gmina i obszar dworski a to:

a) prestacyę §§. 12, 13, 14, 15, wskazaną i

b) składkę pieniężną według podatku gruntowego, domowego, zarobkowego i dochodowego,

tudzież §§. 12, 13, 15, 16 i 18 przestają obowiązywać a w ich miejsce obowiązywać będą następujące postanowienia:

#### §. 1.

Obszar dworski ze związku gminy wyłączony, stanowi pod względem dróg gminnych jedną całość z obszarem gminy katastralnej do której należy.

#### §. 2.

W każdej gminie połączonej pod względem dróg z obszarem dworskim będzie ustanowiony komitet drogowy złożony z jednego członka wybranego przez Radę gminną, z jednego członka mianowanego przez obszar dworski, z przewodniczącego mianowanego przez wydział powiatowy z pomiędzy osób przedstawionych w równej liczbie przez Radę gminną i obszar dworski; przewodniczący przy pomocy pisarza gminnego prowadzi kancelaryę.

#### §. 3.

Komitet układa z końcem każdego roku preliminarz budżetu funduszu drogowego na rok następny; przedkłada go w grudniu Radzie gminnej, która go

potem podaje do potwierdzenia wydziałowi powiatowemu.

Bez zatwierdzenia wydziału powiatowego budżet i preliminarz robót nie jest prawomocny.

Komitet drogowy zdaje sprawę z czynności swych radzie gminnej na każdym kwartalnym posiedzeniu, a sprawozdanie to następnie Rada przedkłada wydziałowi powiatowemu.

Komitet zakupuje wszelkie potrzebne do poprawy dróg materyały, godzi jeżeli są potrzebne wszelkie hurtowne roboty zawiaduje całym funduszem pod odpowiedzialnością i cznwa nad wszelkimi robotami.

#### §. 4.

Fundusz dróg gminnych składa się:

a) prestacyi w robociznie,

b) składek pieniężnych,

c) osiągniętej gotowizny lub robocizny za sprzedaż starego materyału,

d) subwencyi powiatowych.

#### §. 5.

Komitet winien obrachować przypuszczalną ilość potrzebnych dni roboczych na utrzymanie drogi gminnej i rozłożyć tę ilość na mieszkańców gminy i obszaru dworskiego w proporcji opłacanych podatków gruntowych, domowych, zarobkowych i dochodowych.

Komitet winien również obrachować przypuszczalny koszt potrzebnego materyału budowlanego kamiennego i robocizny, która na drodze prestacyi wykonaną być nie może i rozłożyć tę kwotę na mieszkańców gminy i obszaru dworskiego, również w miarę opłacanych podatków gruntowego, domowego, zarobkowego i dochodowego.

Składki w gotowiznie do funduszu drogowego nigdy nie mogą przenosić 5 cnt. od jednego zlr. w. a.

#### §. 6.

Jeżeli na gminnej drodze, jest jeden lub więcej przedmiotów, których sumaryczny koszt utrzymania obciąża budżet nad sumę powstałą ze składek 5 cnt. od jednego zlr. podatków, wydział powiatowy po zbadaniu preliminarzy i uznanu roboty i przedmiotu za niezbędny, udzieli subwencyę na pokrycie zwyżki lub wyda za potwierdzeniem Wy-

działu krajowego pozwolenie na zaprowadzenie odpowiedniego omycenia.

§. 7.

Całkowita ilość potrzebnych dni zebranych w gminie będzie podzieloną na trzy koła odrabiające równą ilość dni. Do pierwszego koła należą najwyżej obciążeni, do drugiego średnio, do trzeciego najmniej. Przewodniczący komitetu, przy każdej robociznie, zażąda równej ilości dni roboczych, od każdego koła.

Jeden dzień parobydlany równa się trzem dniom pieszym.

W razie potrzeby komitet zażąda od posiadaczy pociągowego bydła, ażeby prestacje odbywali siłą pociagową, jednakowoż zawsze w równym stosunku z każdego koła.

Każdemu wolno wykupić się w gotowiźnie od obowiązku prestacyjnej robocizny.

Cenę wykupu stanowi komitet drogowy na każdy czas, według miejscowej i czasowej ceny najmu.

§. 8.

Składki w gotowiźnie składają kontrybuenci w kwartalnych ratach z góry. Niedobór musi być przez nich z końcem roku pokryty, zwyżka przekazuje się równie jak zwyżka dni roboczych, jeżeli jaka się okazała jako pozostałość funduszu na rok następny.

§. 9.

Komitet kieruje robotami i czuwa, ażeby przy każdym wykonaniu stał przynajmniej jeden nadzorca nad 20 ludźmi pracującymi na przemian z gminy i z obszaru dworskiego. Dzień nadzoru liczy się za jeden dzień roboty pieszej.

Żaden urząd gminny nie uwalnia od obowiązku ani roboty ani składek. Dzień roboczy liczy się od wschodu do zachodu słońca.

Komitet winien starać się, aby ile możności robota odbywała się w sposób wydzielowy.

§. 10.

W miastach i miasteczkach nie posiadających osobnych statutów, rozkład ciężarów drogowych rozkłada się również według powyższej przytoczonych zasad z tym dodatkiem, że każda osoba nieopłacająca żadnego podatku, nie młodsza od lat 20 a nie przechodząca lat 50 winna odrobić ilość dni pieszych równej ilości przypadającej na najniższej opodatkowanego.

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Jędrzejowicz. Proszę ten przedmiot uważać jako nagłący i odesłać go zaraz do komisji drogowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ten wniosek jest w tak długich ustępach, że my nie wiemy, o czym mówi, dla tego chciałbym, aby to poszło swoim porządkiem, abyśmy wiedzieli o co chodzi.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ten wniosek jest uzupełnieniem wniosku przezemnie postawionego, a zatem skoro tamten za nagły uznano, więc sądzę, że i ten może być jako dalsza konsekwencya z nim połączony. Komisya drogowa ma termin do 4 dni i będzie w możności razem ten wniosek uwzględnić. Gdyby przyszło do drukowania, to nie mogłoby się to stać.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę wys. Izby, że w przedmiocie zmiany ustawy drogowej co dzień przynajmniej jeden wniosek w Izbie się pojawia. Komisya ma poleczone załatwienie wniosku p. Gniewosza w przeciągu 4 dni. Sam p. Gniewosz robił dwa razy wnioski a teraz inny i na nowych podstawach, jest więc niepodobieństwem, aby komisya była w stanie nad takową masą wniosków szybko naradzić się i przedłożyć wys. Izbie opracowane sprawozdanie już w przeciągu 4 dni. Wprawdzie p. Gniewosz utrzymuje, że jest to tylko uzupełnienie do jego wniosku, jednak o ile słyszałem, jest zupełnie co innego. Więc prosiłbym, aby wys. Izba stosownie do regulaminu kazała ten wniosek wydrukować i rozdać, nie uznając go jako nagły. bo przy takim nawale wniosków zdawać z nich sprawę w przeciągu 4 dni jest fizycznym niepodobieństwem, zwłaszcza dla komisji, która już raz z ustawą opracowaną wchodziła do Izby, musi

więc dzisiaj szukać nowej i innej podstawy do swojej pracy a to tak doraźnie zrobić się nie da. — Sprzeciwiam się uznaniu wniosku za nagły i 4dnio-wemu terminowi, który stawiają.

J. E. hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. E. Wolański. Jako członek komisji zgadzam się z wnioskiem posła kołomyjskiego, aby ten wniosek był wydrukowany i wys. Izbie rozdany, aby wiedziała, o co chodzi, bo jeżeli odesłanym będzie do komisji, to nic z tego nie będzie, gdyż komisya tego roku nie nie robi.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Mnie się zdaje, że komisya drogowa obraduje jeszcze nad kwestyą drogowa, można tedy jeszcze wniosek ten, zanim się wydrukuje odesłać do komisji a J. E. hr. Marszałek każe zarządzić natychmiastowe drukowanie i jutro będzie nam rozdany. Tym sposobem pogodzi się jedno z drugim. Komisya będzie go miała już dziś, czy go przyjmie, czy nie, to wszystko jedno, a jutro będzie wydrukowanym.

Wnoszę więc, aby ten wniosek niedrukowany odesłać zaraz do komisji drogowej, aby zaś był wydrukowany i Izbie rozdany.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz wniósł, aby ten wniosek uważać jako nagły. Kto się z tem zgadza, raczy wstać (większość). Jest przyjęty.

Kto jest za tem, aby odesłać ten wniosek bez drukowania do komisji, raczy wstać (większość). Jest przyjęty.

Ja sam zarządzę drukowanie, aby jutro Izbie mógł być rozdany.

Są petycje.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

#### Spis petycji

po dzień 20. maja 1875 do Sejmu galicyjskiego wniesionych.

238. Ujejski Aleksander, właściciel Denysowa, przez p. ks. Fortunę o pozostawienie obszaru dworskiego w rajonie politycznym z sądowym Tarnopolskim.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę odesłanie tej petycji do komisji terytoryalnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

239. Touste i 15 okolicznych gmin i obszarów dworskich przez p. Koziębrodzkiego o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Toustem.

P. hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziębrodzki ma głos.

P. hr. Koziębrodzki. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji terytoryalnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

240. Hlibów, Poznanka hetmańska, Poznanka zgniła i Eleonorówka przez p. Koziębrodzkiego o pozostawienie c. k. Sądu pow. w Grzymałowiu.

P. hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziębrodzki ma głos.

P. hr. Koziębrodzki. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji terytoryalnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

241. Gminy Leszniów i Piaski przez p. Sawczyńskiego o subwencję na zrobienie drogi przez las dworski z Leszniowa do Bielaniec.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

242. Dyrekcyja muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie przez p. Weigla o subwencyę.

P. Weigel. Proszę o głos.

P. Weigel. Proszę o odesłanie tej petycyi do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

293. Kałusz Wydz. powiat. przez p. Skwarczyńskiego o przydzielenie Sądu powiat. Kałusz i Wojniłów do trybunału Iszej Instancyi w Stanisławowie.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński. Proszę o odesłanie tej petycyi do komisji prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

244. Pruchnik gmina przez p. Zamojskiego o zaliczenie do rzędu tych miast, dla których osobne ustawy o zniesieniu propinacyi wydane będą.

P. hr. Zamojski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. hr. Zamojski ma głos.

P. hr. Zamojski. Proszę o odesłanie tej petycyi do komisji propinacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

245. Brzesko gmina przez p. Hozarda o subwencyę 1000 zlr. na utworzenie nowej drogi komunikacyjnej z Brzeska do Okocima tudzież regulacyę brzegów rzeki Uszwicy.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o odesłanie tej petycyi do komisji drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnio-

skiem, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjętym.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

246. Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika we Lwowie o subwencyę na cele naukowe — wniósł p. hr. Dzieduszycki.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę, ażeby ta petycyja przekazana została komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest:

„1. Pierwsze czytanie wniosku p. Krzyżanowskiego o rozszerzenie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich i ludowych.“

P. ks. Krzyżanowski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Krzyżanowski ma głos.

P. ks. Krzyżanowski. Postawilyłem wysokej Pałati wnesenie, szczyoby wo wsich szkołach narodnych, naczawszy od druhoj klasy jazyk nimieckij był obowjaskowym predmetom nauky, dalsze, szczyoby w klasach wyższych szkół srednych w czasty abo w ciłosty z fondiów publicznych oderżowaných kromi jazyka nimeckoho prynajmniej eden predmet a w wyższych klasach tychże szkół srednych prynajmniej dwa predmety były w jazyci nimeckom predpodawani.

Motywa, kotoryi mene spowodowały toje wnesenie postawyty sut uże jemu predpostłaniji i ja dumaju, szczo ony sut dostatycznymi, aby wys. Pałata uże na perwszyj ich pohład ne whodjaczy w nych blyższe i hlubsze wnesenie toje widostłła do komisji edukacyjnoj w ciły wsestoronnoho i osnownoho ich rosmotrenia a potom predłożenia wnesenij dokładno opredilajuszczych zaprojektowniji mnoju zminy i dopolnienia w ustawi o jazyci wykładowym z 22. junia 1867. roku. Pozwolu sobi odnako do nawedených motywiw jeszcze hde szczo dodaty. Zadaczegu szkoły jest: pryhotowaty molođe do jej piżnijszoho buduszczocho žytja w rodyni

Ob. Al.  
LXXXIX.

cerkwi, derżawi. Do osiahnenija toj ciły powynna szkoła zmirjaty i mołodeż otwıtno obrazowaty. Szkoła powynna nczennyków osobenno w tych predmetach pouczaty, kotorych widomosty wymahaje ych buduszczoje zwaniye. Odnym z takich predmetiw, kotoryj w naszych szkołach na osobennoje uwzladnije zasłuhuje, i ktoroho widomost dla naszoj mołodeży neobchodima, jest bezperezno jazyk nimeckij. Widomost toho jazyka wymahajut wże otnoszenja naszoj prowincyi po derżawy, w ktoroj jazyk nimeckij jest hospodstwujuczym. Widomost jazyka toho wymahaje dalsze zahalna dolżnist służby wojskowej. Kilko to naszych synów wziatych do wojska nachodyt sia za hranyciami kraja dałeko od rodyny; tam w czużyni, hde ony probywajut hospodstwujut inyji zwyczaji, tam howoryt inyj jazyk. Jakżeż požadanna, jak prydatna im tam widomost jazyka nimeckoho, kotoryj w mnohych słuczajach ułehczaje i osołdzae im ich służbu i usmyrjae ich tuhu za rodynnom domom. Jak zatom z odnoj storony so wsım pryrodno i sprawedywo jest, aby mołodeż predowsem pobyrala nauku w jazyci maternom, i aby toj jazyk był wykładowym, tak z druhoj storony so wzhladu na nasi osobenni otnoszenja zachodyt neobchodyma potreba mołodeż uže zawczasn uczyty nimeckoho jazyka i w tom jazyci upražniaty, szczo by i ze szkıl narodnych natılko widomosty jazyka nimeckoho wynosyla, skolko potrebn, aby w nem jako tako mohła swoi mysty wyrażaty. W szkołach serednych powynna mołodeży podana byty sposobnost ku takomu izuczeniju nimeckoho jazyka, jakoje prowadyt do toho, aby nym mohła pławno besidowaty. A takaja płacznost i bihłest dałstsia bezperezno tym osiahnuty, jesły nykotoryi predmety w nimeckim jazyci budnt wykładaniji. Ide tut o toje, szczo by nauka nimeckoho jazyka ne była jak do teper iluzorycznoju, ale aby swojej ciły odpowidała. Doteperisznaja system w prepodawanin nauky jazyka nimeckoho, ku sożalinju — muszu pryznaty, — prynosyt toj smntnyj rezultat, szczo uczennykowy ukończywzsomu seredniji szkoły, jesły prywatnoju pryliżnostiju ne zdołal pryobristy sobi dostatočnoj widomosty jazyka nimeckoho, perehod za hranyciu kraju jest utrudnenyj ily daże sowsım zatworenyj ku dalszomu obracowanju na uniwersytetach, na techniczeskych akademijach, wojskowych zakładach hde jazyk nimeckij jest wykładowym. Moi hospodynowe, czy to hodyt sia uczaszczojstia mołodeży utrudniaty a ne to zamykaty dorohu ku dalszomu obrazowanju? W starom zawiti zakon Mojseja otosobniał, otłuczal Israelitow ot proczych narodów, bo

takojotrubnosty wymahaly tohdaszniji obstojaatelstwa w nynisznych że wremenach, hde czerez parochody czerez koliji żelizniji, telehrafy, jeśmo zblyżeni do najotłehlijszych krajiw, hde autonomiczeskaja żyżń, konstytucyjnoje ustrójstwo wzywajut kohda to zapoznannoho obywatela pid selskoju strichoju do wziatija udiťu w naradach nad obczym błahom derżawy, hde torhowelniji otnosenija naszu prowinciju počuczajut osobenno z nimeckymy krajamy, hde vse na pered postupaje, hde izobritenija nowiji prybywajut, do poprawłenia, uluczszenia i podnese-senia selskoho gospodarstwa i promyszłennosty prykladajutsia i posredstwom czasopysej — osobenno nimeckych — soobszczajutsia, w nynisznych otže wremenach, dumaju, szczo byłoby to porokom ne do darawania, jeslybyśmo na dalsze chotily zostaty pry toj systemi majuczozj schybłennoje, skrywłennoje naprawłenje, kotore suprotywłajet sia i postupowy wremeney i ne prowadyt do dobra kraju, ale do upadku jiho dobrobyta duhownoho i materialnoho. Na tych otžemotywach opyrajuczey sia upraszaju wysoku Pałatu, szczo by moje wnesenie izwołyła otosłaty do komisiji edukacyjnoji z tym preporuczenijem, aby jeszcze na tekuszczej sesiji sprawu zdała (brawo).

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, aby ten wniosek odesłać do komisiji ednkacyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisiji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1876. sprawozdawca p. Czerkawski.

Sprawozdaw. p. Czerkawski. Już wczoraj upraszałem wys. Izbę o sprostowanie niektórych rażących omyłek druku. Sądzę, że one są już poprawione i mogę więc przystąpić do odczytania sprawozdania (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu LXXXIX).

P. Apl. Jaworski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Apol. Jaworski. Wnoszę, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania tego tak obszernego sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozd. p. Czerkawski. W takim razie przystępuję wprost do odczytania wniosków (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Zatwierdza się preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1876 w dziale wydatków w kwocie . . . . . 388.593 „  
w dziale dochodów w kwocie . . . . . 83.224 „

2) Niedobór funduszu szkolnego krajowego w kwocie 305.369 złr zamieszcza się na budżecie krajowym.

3) Sejm powtórnie wyraża życzenie, iżby preliminarz funduszu szkolnego w przyszłości zawierał dokładną analizę potrzeb szkół ludowych, celem uzasadnienia żądanych na ich pokrycie sum, i wzywa c. k. Radę szkolną krajową, iżby się chciała zastosować do tego życzenia.

4) Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, iżby na przyszłość gminom domagającym się wsparcia z funduszu szkolnego krajowego na wystawienie budynków szkolnych udzielała z kredytu na ten cel przeznaczanego i w miarę jego wysokości jedynie w formie zwrotnych, oprocentowanych zaliczek, oraz poleca Wydziałowi kraj., aby w preliminarzu dochodów rzeczonoego funduszu osobną dla spodziewanych z tego tytułu zwrotów otworzył rubrykę.

5) Poleca się Wydziałowi kraj. iżby celem jak najspieszniejszego wprowadzenia utworzonej w roku 1872 ze składek na cele szkolne fundacyi w życie w myśl uczynionego na posiedzeniu Izby posłów w Radzie Państwa dnia 27 stycznia b. r. przez Ministra skarbu oświadczenia wyjednał u c. k. Rządu pozwolenie, aby przypadająca z tego powodu od pomienionej fundacyi opłata, ratami w przeciągu lat 20 uiszczoną być mogła.

(Po przeczytaniu).

Proszę panów jeszcze dodatkowo o sprostowanie tego wyrazu „funkcyi“ na „fundacyi.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

J. E. hr. Gołuchowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gołuchowski ma głos.

J. E. hr. Gołuchowski. Jako przewodniczący Rady szkolnej krajowej, poczuwam się do obowiązku usprawiedliwić tu przedłożenie preliminarza, który wypracowała Rada szkolna i wyjaśnić niektóre pozycye preliminarzem tym objęte, których komisya uwzględnić nie raczyła. Przedewszystkiem zapewnić mogę wys. Izbę, że Radzie szkolnej wiele na tem zależy i że gorliwie około tego pracuje, aby wszelkie życzenia, wszelkie wskazówki, wszelkie uchwały wys. Izby najdokładniej spełniła, już z samego

względu na to, że fundusze, które wys. Izba na cele szkolne przeznaczają, są tak wielkie, iż na ich podstawie z pewnością na to liczyć możemy, że z czasem oświata w kraju naszym stanie się powszechną. Jeżeli w wypracowaniu preliminarza teraźniejszego nie było takiej ścisłości i dokładności, to przypisać to głównie temu należy, że szkoły nie ze wszyskiem jeszcze były zorganizowane.

Skoro uchwała wys. Izby z dnia 16 października 1874 doszła do wiadomości Rady szkolnej, było naszym zadaniem przysposobić wszystko, aby uchwale tej zadość uczynić. Dla tego też Radę szkolną a mianowicie departament jej administracyjny starałem się wyposażyć takimi siłami, aby szkoły ludowe jeszcze w ciągu tego roku mogły być przyjęte na etat, to jest, aby stały się etatowymi. Staraliśmy się wspólnymi siłami, aby wszystkie szkoły należycie były zorganizowane. W tym celu nie tylko urzędnicy z innych departamentów Namiestnictwa, z ujmą naglących czynności w tych departamentach, ale także urzędnicy z departamentu rachunkowego zostali przydzieleni do Rady szkolnej, aby to dzieło reorganizacyi przeprowadzić dokładnie a spiesznie.

Skoro wszystkie szkoły uorganizowane już zostaną, nie będzie już trudną rzeczą wypracować na tych podstawach preliminarz taki, któryby mógł w zupełności zaspokoić wys. Izbę, w którymby wszystkie pozycye należycie były uzasadnione.

Nadzieje Rady szkolnej, że wszystkie szkoły w ciągu roku 1875 będą zreorganizowane, już się dziś spełniać zaczynają. Dowodzę tego cyframi. W zeszłym roku było razem tylko 988 szkół, które weszły w życie częścią 1 września 1874, częścią nieco później. Do 1 kwietnia r. b. przybyło szkół 172. Z dniem 1 maja uporządkowanych zostało etatowych szkół 148. Jest więc obecnie etatowych szkół, które funkcyonują, 1308. Stosownie do uchwały wys. Sejmu przygotowano w Radzie szkolnej orzeczenia dla 480 szkół, i te rozesełane zostaną do rad okręgowych w najkrótszym czasie z poleceniem, aby te szkoły zaczęły funkcyonować z dniem 1 września 1875. Pozostaje rozprawa do załatwienia w Radzie szkolnej 444. Cały materyał, odnoszący się do organizacyi tych szkół, już jest przysposobiony; pracujemy gorliwie i mogę oświadczyć z pewnością, że szkoły te w ciągu miesiąca czerwca i lipca będą uporządkowane, tak, że z 1. września wejdą już w życie. Tym sposobem będzie około 2300 szkół zupełnie uorganizowanych. Pozostanie

jeszcze około 200, co do których czynności są dopiero w toku, albowiem rozprawy nie są jeszcze dokładnie wykończone, głównie dla tego, że stosunki funduszków miejscowych są zakłócone. O tych 200 szkołach nie mogę z pewnością powiedzieć, ażali z 1. Września będą mogły być wprowadzone w życie, mam wszakże niepłodną nadzieję, że stanie się to w tym roku. Gdyby więc, jak to przewidywała Rada szkolna, wysoki Sejm był się zebrał w jesieni, nie ulega żadnej wątpliwości, że Rada szkolna uchwałą sejmowej, powziętej dnia 16. października 1874 w zupełności byłaby odpowiedziała. W braku podstaw, było to czystem niepodobieństwem.

Stało się inaczej; sejm nasz (nie powiem, że wyjątkowo) na ten rok został zwołany w pierwszych dniach kwietnia, o czym zawiadomiono Radę szkolną w styczniu br. Trzeba więc było przygotować preliminarze jaknajspieszniej, a niepodobna było znieść się z radami okręgowymi, ponieważ w ślad za uwiadomieniem, iż Sejm zbierze się w pierwszych dniach kwietnia, Wydział krajowy domagał się i słusznie, bo miał do tego prawo, abyśmy ułożyli w najkrótszym czasie nasz preliminarz, albowiem staje się on uzupełniającym dodatkiem do ogólnego preliminarza, który Wydział krajowy przedkłada.

Wyjątkowe te stosunki wpłynęły na ułożenie preliminarza, który opracowany został na podstawie zeszłorocznego i z uwzględnieniem zapisków, zebranych w Radzie szkolnej. Wyznaję, że preliminarz ten nie został wypracowany z taką ścisłością, jakiej Sejm wymagać ma prawo, mniemam atoli, że byłby to zarzut niesłuszny dla Rady szkolnej, gdyby jej wytykano, że nie spełniła uchwały sejmowej. Nie spełniliśmy jej, moi panowie, dlatego, bo to niebyło możliwem. Skoro niema podstaw, skoro szkoły nie są jeszcze uporządkowane — ułożenie preliminarza jest rzeczą niepodobną. Jeżeli wys. Izba uchwali w tym względzie rezolucję, spełni tylko to, co jest w jej mocy. Ale wyjątkowe położenie rzeczy zasługuje na słuszne względy, a mniemam, że Rada szkolna do uchwały z dnia 16. października 1874 niezawodnie się zastosuje i w przyszłym preliminarzu zrobi to, czego od niej wymagają.

Tyle chciałem odpowiedzieć na pierwszą uwagę, którą komisya budżetowa w sprawie niedopełnienia poleceń, danych Radzie szkolnej zrobiła w swoim sprawozdaniu. Przechodzę teraz do tych rubryk, które Rada szkolna proponowała, aby preliminarzem były objęte a których komisya budżetowa nie

uwzględniła. I tak w rubryce II. preliminowanych było w roku zeszłym 9000 zł. na substytucye. W tym roku rubrykę tę pominięto i umieszczono ją w rubryce XVI. Powodem, dla czego Rada szkolna inną przyjęła rubrykę, było to, że zachodziła kwestya przyjęcia do tej rubryki jeszcze innego wydatku, który nie jest normalnym, ale nadzwyczajnym; zdawało nam się tedy, iż w rubryce II, gdzie przychodzą stałe wydatki, nie należy mieścić wydatku, który jest wyjątkowy. Zresztą nie chodzi mi o rubrykę, lecz o sumę. W tej rubryce XVI poz. 43 postawiła Rada szkolna 8000 zł. „na zasiłki nadzwyczajne dla funduszków okręgowych, a w szczególności na czasowe uzupełnienie sił nauczycielskich i substytucye.“ Substytucye te zdarzają się, gdy nauczyciel jakiś przez dłuższy czas złożony jest chorobą i czynności swych pełnić nie może, a tem samem przez kogoś zastąpionym być musi. W takich wypadkach potrzeba płacić dwóch nauczycieli, jednego chorego a drugiego, który go zastępuje. To jest jedna część preliminowanego w tej rubryce wydatku. Drugi wydatek przeznaczony jest na czasowe uzupełnienie sił nauczycielskich. To uzupełnienie sił nauczycielskich tak się przedstawia: Szkoła etatowa, n. p. czteroklasowa ma czterech nauczycieli. W skutek obowiązkowego uczęszczania do szkoły okaże się nagle, że do szkoły uczęszcza daleko więcej uczniów, aniżeli normalna ilość wynosi. Taki napływ młodzieży szkolnej wymaga więc jeszcze jednego nauczyciela. Mogę panów zapewnić, że zdarza się to dość często. Chwała Bogu, że napływ młodzieży do szkół publicznych się wzmaga — jest to pocieszający objaw, z którym łączy się wszakże konieczna potrzeba wysyłania nowych nauczycieli, aby ochocie do oświaty stało się zadość a szkoła odpowiedzieć mogła swemu posłannictwu. Nie idzie tu o nauczycieli etatowych, idzie tu tylko o ustanowienie nauczycieli, których pozwolę sobie nazwać nadetatowymi, a których ustanowić trzeba w skutek takiego rozwoju szkolnej frekwencyi.

W sprawozdaniu swoim powiada komisya, że wydatki takie powinny iść na rubrykę I. Ale rubryka I. mówi tylko o nauczycielach etatowych, którzy w skutek organizacyi piastują już stałe posady i których liczba w każdym miejscu jest określona. Mamy szkoły o czterech, trzech, dwóch klasach lub o jednej klasie tylko, a każda z tych szkół potrzebuje tyluż nauczycieli; jeżeli jednak w ciągu roku w skutek większego napływu uczniów okaże się liczba etatowych nauczycieli niedostateczną,



potrzeba z funduszków w XVI rubryce objętych opłacać siłę pomocniczą.

Że substytucje są potrzebne, uznała komisya sama, albowiem z preliminowanej przez Radę szkolną krajową rubryki XVI 8000 zlr. przyzwoliła połowę t. j. 4000 zlr., resztę zaś wykreśliła. Lecz same substytucje przy 2600 szkołach ludowych, które kraj posiada, będą się z natury rzeczy tak często powtarzać, że zużyją całą sumę 4000 zlr., na którą komisya budżetowa się godzi, a na ustanowienie nauczycieli, których nazwałem nadetatowymi, tam, gdzie się ilość uczącej młodzieży wzmogła, nie będzie Rada szkolna mieć funduszków do swej dyspozycji. Komisya odsyła nas w tym względzie do oszczędności interkalarnych, powiada bowiem (czyta): „Wiadomo według doświadczeń czynionych we wszystkich budżetach, że w rubryce płac urzędników i jakichkolwiek innych funkcyjaryuszów zawsze liczyć można na oszczędność rocznie 2% preliminowanej kwoty wynoszącą, cohy w obecnym razie uczyniło przeszło 5000 zlr. a lekko licząc najmniej 4000 zlr., a zatem do 4000 zlr., dozwolonych w rubryce XVI. dodaje w przybliżonym obliczeniu 4000 zlr.“ (Mówi dalej.) Zapewne, że uwaga ta ma pewną podstawę, albowiem takie oszczędności interkalarne zaprzeczyć się nie dadzą. Jeżeli n. p. jakiś nauczyciel umrze, zostanie wydalony ze służby albo sam zrezygnuje, a na jego miejsce wstępuje substytut, który jako zastępca ma mniejszą płacę, wtedy fundusz przeznaczony na stałego nauczyciela w części tylko zostaje zużyty i pozostaje zwyżka; gdyby więc Rada szkolna była uprawnieną do użycia takich funduszków na ten cel, tobyśmy się wcale nie upominali o przyzwolenie tej sumy, na którą komisya zgodzić się nie chce; gdyż z tego funduszu mogłaby Rada szkolna pokryć potrzeby, o których mowa. Jednakże art. 50 lit. d. ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, wskazując na źródła, z których fundusz emerytury powstał, powiada (czyta): „Interkalaria od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle (art. 46. 47.) albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela,“ itd. — a zatem fundusze oszczędzone z interkalariów mają być użyte na emeryturę, nie zaś na płace nauczycieli pomocniczych. Tak więc komisya odsyła nas do takich funduszków, którym ustawa zupełnie inne daje przeznaczenie.

Raczie moi Panowie wziąć na uwagę, że wskutek nacisku miejscowych Rad szkolnych, Rad

okręgowych, Rady szkolnej, w skutek nacisków Wydziałów powiatowych a nawet władz politycznych, do których się udawały urzędy autonomiczne, co raz więcej uczęszcza obecnie dzieci do szkoły, tak że dziś etatowymi nauczycielami wystarczyć nie możemy. / W szczególności dzieje się to w miastach i miasteczkach, które przyszły do przekonania, że oświata jest im niezbędną. We wsiach rzadko się to wydarzało, chociaż i tu na chlube dla gmin wiejskich oświadczyć muszę, że wiele z nich zaczyna cenić korzyści oświaty i posyła dzieci do szkoły. Sądzę, że gdy przymus szkolny ściśle będzie wykonywany, będzie można w tych miejscach, gdzie liczba uczniów wymaga większej liczby nauczycieli, ustanowić odpowiednią ilość nauczycieli etatowych, i tak w 4-klasowych szkołach gdzie jest 3 nauczycieli systemizowanych, gdy się pokaże, że ich potrzeba pięciu, natenczas nauczyciel pomocniczy, którego pozwoliłem sobie nazwać nadetatowym, przejdzie do rzędu nauczycieli etatowych. Na razie Rada szkolna krajowa tego uczynić nie ma prawa, ponieważ ustawa wyraźnie stanowi, że liczba etatowych nauczycieli wtedy tylko może być pomnożoną, gdy po 3-letnim przecięciu okaże się, że ilość uczniów w danej miejscowości stale się powiększyła. Znam szkoły, gdzie do pierwszej klasy w skutek nacisku władz garnie się i po 160 uczniów. Tam więc nauczyciele nadetatowi są niezbędni i dla tego prosiłbym, abyście Panowie chcieli przyjąć sumę preliminowaną przez Radę szkolną krajową.

Wskazuję dalej na rubrykę VIII. w której Rada szkolna krajowa domaga się na rok 1876 kredytu w kwocie 2000 zlr. na kosztą podróży i dyet dla nauczycieli. Na to sprawozdanie komisji odpowiada tylko przyznaniem 1000 zlr. wal. austr. Myślę, że w miarę, jak coraz więcej zorganizuje się szkół, coraz więcej będzie potrzeba funduszków. Suma 1000 zlr. była dostateczną, gdy mało było jeszcze zorganizowanych szkół — dziś rzecz przedstawia się inaczej, a na rok 1876 wzmoże się liczba szkół etatowych do 2500, tem samem więc potrzeba przeniesienia pojedynczych nauczycieli okaże się częstszą. Ktokolwiek tylko zna administracyę, musi przyznać, że często zdarzają się wypadki, w których przeniesienie nauczyciela z jednego miejsca na inne okazuje się niezbędnem, chociażby nie zachodziło przekroczenie kryminalne ani też nie wydarzył się wypadek gorszący, któryby wymagał suspensyi albo też ukarania — wszelako zachodzą takie stosunki, że nauczyciel w miejscu, gdzie dotąd urzędował, dalej funkcjonować nie może. Oszczędność nie byłaby tu wcale na miejscu.

Przechodzę do innego punktu. W budżecie, w ustępie XV., pod nagłówkiem „Zasiłki nadzwyczajne dla funduszów szkolnych miejscowych“, jest pozycja 41 na płace nauczycieli, pozycja zaś 42 na budynki szkolne. Na płace nauczycieli nie przeznaczono w zeszłorocznym preliminarzu żadnego funduszu, w tym zaś roku postawiliśmy 4000 złr., a na budynki szkolne zamiast 30.000 złr. preliminowano w tym roku 60.000 złr. Będę się starał usprawiedliwić te pozycje. Mówi komisya w swem sprawozdaniu, że na płace nauczycieli w przeszłych latach nie żądano wyjątkowego pokrycia. Tak jest w istocie; ale w tym roku domaga się Rada szkolna tego kredytu dla tego, ponieważ doświadczenie wykazało jego potrzebę, i z tej to przyczyny wstawiono w preliminarz w pozycji 41 kwotę 4000 złr. Komisya uzasadniając swoje zapatrywanie mówi dalej, że nie ma żadnego powodu, aby nauczycieli wspomagać. Zrobię panom tylko tę uwagę, że tak w ubiegłym jak i w tym roku zdarzały się wypadki, w których koniecznie trzeba było przyjść w pomoc nauczycielom i te to właśnie wypadki służyły nam za podstawę, aby od wys. Sejmu na uwzględnienie wyjątkowych zdarzeń prosić o pozwolenie powyżej wskazanej sumy. Dotąd używaliśmy na ten cel innych funduszów, bo nam dozwolonem było virement, lecz skoro na przyszłość pomnoży się liczba szkół etatowych, virement takie nie na wiele się przyda, gdyż każda niemal preliminarzem obojętna rubryka na wskazany sobie cel wyczerpaną będzie. W roku ubiegłym mieliśmy trzy takie wyjątkowe wypadki, w których wsparcie okazało się niezbędnem, a mianowicie w Gorlicach, Nadwórnej i Chrzanowie. Pożar zniszczył te miasta, majątek miejski został znacznie uszczuplony a kasy gminne były zupełnie puste. Reprezentacya gminy gorlickiej udala się do nas z oświadczeniem, że na teraz nauczycieli płacić nie jest w stanie. Cóż było robić w takim wypadku? Na zapłacenie nauczycieli nie było funduszów; miasto zniszczone zupełnie, tak, że zbierać trzeba było składki po całym niemal świecie na wsparcie pogorzalców. Trzeba więc było umieścić nauczycieli tam, gdzie brak był sił nauczycielskich. Przeciw temu postanowieniu Rady szkolnej reprezentacya gminy gorlickiej wniosła zażalenie, przytaczając, że jeśli nauczyciele gorliccy umieszczeni zostaną w okolicznych miejscowościach, to cały rok upłynie, nim znowu wrócą na swoje dawne stanowiska a tymczasem w Gorlicach nie będzie żadnej szkoły — prosiła tedy wspomniana reprezentacya, ażeby choć na kilka miesięcy płace tych nauczycieli wypłacane były z funduszu

krajowego, a ona natomiast dołoży wszelkich starań, aby spalone szkoły w najkrótszym czasie zostały odbudowane. I rzeczywiście tak się stało. Rada szkolna zgodziła się na prośbę miasta, wypłacała nauczycielom przez 3 miesiące płace, a miasto spełniło swe przyrzeczenie. Tak więc młodzież w Gorlicach, pomimo tak strasznej klęski pożarowej, mogła znowu zasiąść na ławach szkolnych.

Gdy się to działo, W. Sejm nie funkcjonował, przeto nie pozostało Radzie szkolnej nic innego, jak działać na własną odpowiedzialność a jedyny zarzut, jaki dałby się zrobić Radzie szkolnej krajowej, jest chyba ten, że nie żądała od gminy gorlickiej zwrotu wydatków wyłożonych na rzecz jej nauczycieli, lecz moi panowie, żądać zwrotu takiego od miasta, które tak straszną poniosło klęskę, które niemal do szczytu stało się pastwą płomieni, byłoby środkiem zaiste zbyt surowym...

I jeżeli to wina — to Rada szkolna przyznaje się do tej winy, przyznaje, że przekroczyła swoje kompetencyę, lecz przekroczyła w myśli, że działa w duchu wysokiej Izby. I dlatego odwołuję się do serc waszych, które zawsze są gotowe nieść dłoń pomocną nieszczęśliwym gminom...

Przechodzę teraz do bardzo drażliwej kwestyi, to jest do wniosku Rady szkolnej, aby na budynki szkolne zamiast 60.000 dać tylko 30.000 złr. Bardzo słusznie robi szanowna komisya uwagę, że to nie mały wydatek, pozwolę sobie jednak nadmienić, że subsydyja tego rodzaju będą jeszcze potrzebne najwięcej przez dwa, trzy lub cztery lata, a potem ustaną. Szkół mamy około 2.700 a z dochodzenia rad szkolnych okręgowych okazuje się, że jest teraz 200 kilkadziesiąt szkół, których zabudowania są w dobrym stanie; 400 do 500 budynków szkolnych znajduje się w średnim stanie — okazuje się tedy, iż przeszło 1000 szkół ma liche umieszczenie. Wysoka Izba przeznaczta tak wielkie fundusze na cele oświaty/ na wykształcenie młodzieży miałyby wpaść z sobą samą w sprzeczność, miałyby skąpić wydatku na polepszenie zabudowań szkolnych?... Wywieramy nacisk z mocy ustaw obowiązujących, aby każde dziecko, jako obowiązane, uczęszczało do szkoły, wykonywamy przymus szkolny, a oto, jak już panom nadmieniałem, przeszło 1000 zabudowań szkolnych w lichym jest stanie! Ja sam miałem sposobność, objeżdżając kraj, przekonać się, w jak opłakanym stanie znajdują się zabudowania szkolne, osobiście tedy poświadczyć

tu mogę, że doniesienia Rad szkolnych okręgowych opierają się na rzeczywistości, i że pieniądze na ulepszenie i rozszerzenie zabudowań szkolnych są konieczne i niezbędne.

Znamy stan majątkowy naszych gmin wiejskich. Ile mi wiadomo, bardzo mało jest takich między niemi, a prawie nie ma takich, któreby posiadały majątek, bo to, co mają, składa się z kilku obligacyj bardzo skromnych, które pospolicie przynoszą dwa lub półtora procentu. Jest to zwykle cały ich majątek, trzymając się zaś ściśle ustawy, na którą wskazuje komisya, powinniśmy nalegać, aby gminy z własnych funduszów urządziły sobie szkoły takie, jakich liczba uczącej się młodzieży wymaga. To, moi panowie, w bardzo wielu miejscowościach jest rzeczą wręcz niewykonalną. Trzebaby chyba gminy zmuszać do budowy w drodze egzekucji lub na ich koszt i stratę budować szkoły, a także postępowanie czyż nie miałyby w koniecznem następstwie zupełne zniszczenie ubogiej gminy? Natomiast w drodze porozumienia sprawy tego rodzaju załatwiają się zwykle bez wielkiej trudności; gmina uboga udaje się do obszaru dworskiego lub też do ludzi dobrej woli, wyprosi materiały na budowę a niekiedy i kawał gruntu, sama zaś niesie w ofierze to, co posiada, to jest pracę — i oto wyrasta szkoła! Ażeby przyspieszyć pomyślny skutek inicjatywą i pośrednictwem, Rada szkolna zwykle daje paręset złr. aby budynek zaopatrzyć w okna, podłogi ławki, drzwi i t. d. Tym oto sposobem wznosi się we wsi odpowiedni budynek, który w zupełności czyni zadość potrzebom miejscowym. Wydatek taki na rozszerzenie zabudowań szkolnych jest, moi panowie, nieodzownym — jeżeli przymus szkolny nie ma być czezą fikcją tylko!

Żarzuca dalej sprawozdanie komisji Radzie szkolnej krajowej, że nie przestrzega ściśle postanowień uchwalonych w wysokim Sejmie, mianowicie, że zamiast zaliczek zwrotnych, przyznaje prawie bez wyjątku gminom datki bezzwrotne. Wyjaśniłem już panom powody, dla których Rada szkolna na gminom na budynki szkolne udziela zapomóg bezzwrotnych; czyni to dla tego, że uważa to za jedyny sposób, ażeby w krótkim czasie zabudowania szkolne w kraju wymaganom szkolnictwa odpowiadały w zupełności, a jeżeli Rada szkolna krajowa w rzadkich tylko razach udzielała zasiłków zwrotnych, przypisać to należy tej okoliczności, że suma przyzwolona 30.000 złr. jest za mało wy-

starczającą — ażeby ją aż dzielić na zapomogi zwrotne i bezzwrotne. Oto, dla czego żądała Rada szkolna w przelimirzu na r. 1876 kwoty 60.000 złr., a gdy suma ta przyzwoloną zostanie, będziemy w stanie udzielać nietylko zasiłków bezzwrotnych ale także i zwrotnych.

Ciężki i dotkliwy zarzut spotyka krajową Radę szkolną, a tem samem i mnie, który jestem jej przewodnikiem — mówię ciężki i dotkliwy, albowiem komisya pomawia nas o lekkomyślność.. Nie ma wprawdzie tego wyrazu w sprawozdaniu, ale jest to znaczenie. Mianowicie powiada komisya: (czyta): „Według zasięgniętych wszelako informacyj“ i t. d. Przedewszystkiem żałuję, że komisya nie żądała informacyj odemnie, takie bowiem informacje, jak owe w krótkiej drodze zasięgnięte, nie są ani wystarczające ani stosowne.. (Czyta): „Według zasięgniętych wszelako informacyj dotąd utrzymane są zasady zwrotnych zaliczek a rozdawano gminom raczej bezzwrotne zapomogi pod pozorem, jakoby się wszystkie znajdowały w przewidzianem w art. 38. ustawy szkolnej wyjątkowem położeniu, iż nie były w stanie zwrócić udzielonych im zaliczek.“

Otóż, moi Panowie, Rada szkolna krajowa żadnej gminie nie prz. znaje zasiłku, dopóki nie poweźmie przekonania, że gmina ta nie jest w stanie o własnych siłach zbudować lub też rozszerzyć budynku szkolnego. Z zarzutu tego usprawiedliwiam Radę szkolną tem, że wtedy tylko przyznano zasiłek, jeżeli według informacji zasięgniętych, tak w Wydziale powiatowym jakoteż w Radzie szkolnej okręgowej i starostwie, okazała się tego konieczna potrzeba. Wprawdzie art. 38. ustawy postanawia, że zasiłki bezzwrotne mają być udzielane w wyjątkowych razach, okoliczności wszakże, o których wspomniali, zmuszały Radę szkolną krajową do odmiennego postępowania. Sprawozdanie komisji powiada, że Sejm dla celów oświaty bardzo jest szczodry i że sam chętnie daje zapomogi gminom, które potrzebują — ależ, moi panowie, nie zawsze można odwoływać się do Sejmu, bo ten w ciągu roku zaledwie kilka tygodni obraduje.

Dalej mówi sprawozdanie (czyta): „Niepodobna Radzie szkolnej krajowej odmówić uznania za jej troskliwość o stan budynków szkolnych; nie ulega też wątpliwości, że dobry ich stan jest nieodbitym warunkiem rozwoju szkolnictwa. Ale komisya budżetowa ze swego stanowiska zważać także musiała, że ten rozwój postępować tylko może

w miarę sił ekonomicznych kraju, że suma 30.000 złr. także jest dość znaczna, i że pod oględny zarząd na razie wcale dobre wydać może skutki, że nareszcie stosowna oszczędność w udzielaniu tego rodzaju zasiłków przyczynić się może do rozbudzenia w gminach własnej energii i poczucia obowiązków. Dla tego uznana za stosowne pozostać przy kwocie przeszłorocznej 30.000 złr. i polecić ją wys. Izbie do przyjęcia w tej rubryce, wyrażając przy tem nadzieję, że Rada szkolna kraj. ograniczając na przyszłość pomoc tutaj zamierzoną do gmin rzeczywiście potrzebnych, zdoła znacznie spotęgować owe korzyści, jakie z rozdawnictwa tej sumy spłynąć mają na kraj i jego zakłady szkolne.“ (Mówi): a w innym ustępie czytamy (czyta): „Wszelako podane tam szczegóły nie dają bynajmniej dostatecznej podstawy do sprawdzenia tak daleko posuniętych wymagań Rady szkolnej kraj. zwłaszcza, że w podanym opisie uwzględnionych gmin znajdują się takie, których zamożność zanadto wiadoma, aby przypuścić można, iż one żadną miarą nie mogły się obejść bez pomocy funduszu krajowego.“ Nadmieniałem już panom, że w każdym poszczególnym razie odwoływała się Rada szkolna do Wydziału powiatowego, do Rady szkolnej okręgowej, niemniej też do starostwa powiatowego, gdy chodziło o przyznanie zapomogi, i na tych to informacjach opierała się Rada szkolna. Nie wiem zaś, na czem komisya opierała swoje zapatrywania w tej mierze. Aby zaś panów przekonać, że suma 30.000 złr. jest zanadto szczupłą, wskażę tylko na to, że w ostatnich trzech latach wydaliśmy 49 gminom zapomogę na zabudowania szkolne w kwocie 114.123 złr. Widać z tego, że oględnie postępujemy, bo wobec 6500 gmin, które kraj nasz obejmuje, przytoczona liczba gmin, które otrzymały zapomogi, jest nader małą. Zdaje mi się przeto, że ten zarzut niesłusznie trafia Radę szkolną krajową, która pracuje nad tem usilnie, aby zastosować się do potrzeb kraju i do poleceń wys. Sejmu. Dla tego też przedkładam wniosek odpowiedni do moich uwag, i mam niepłonną nadzieję, że raczyacie panowie uwzględnić w całości preliminarz Rady szkolnej krajowej, i w tym celu składam do łaski Marszałkowskiej następujący wniosek... (Czyta):

Stawiam wniosek:

a) aby preliminowana kwota 8,000 złr. przez Radę szkolną na wynagrodzenie nauczycieli nadetatowych i zastępców nauczycieli była przyjętą;

b) tak samo, aby koszta podróży przez Radę

szkolną preliminowane w kwocie 2000 złr. w całości przyjęto;

c) niemniej, aby kwotę 4000 złr. preliminowaną przez Radę szkolną przyjęto na zasiłki dla gmin z powodu klęsk elementarnych;

d) nareszcie, aby kwotę 60,000 złr. preliminowaną przez Radę szkolną przyjęto na zaliczki i zasiłki dla gmin, które znajdują się wyjątkowo w trudnem położeniu.

J. E. hr. Marszałek. Proszę przeczytać ten wniosek.

Sekret. p. J. Bądni (czyta powyższy wniosek)

J. E. hr. Marszałek. Posel Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jakkolwiek jestem członkiem komisji budżetowej, jednak już przy obradach komisji byłem odmiennego zdania niż większość co do ważnej pozycji budżetu szkolnego, mianowicie sądziłem i sędzę, że należy wyznaczyć z funduszu krajowego większą sumę nie tylko na „zaliczki zwrotne“ dla gmin nie mających gotowych pieniędzy, aby postawić potrzebne i stosowne budynki szkolne, ale także na „zasiłki bezwrotne“ dawane w tymże samym celu gminom ubogim. Dla tego zastrzegłem sobie oddzielne wotum co do tej pozycji i wypowiedzenie mego zdania w wysokiej Izbie. Już p. hr. Gołuchowski wykazał ważność pozycji zasiłków dla gmin na stawianie budynków szkolnych, przedstawił że od istnienia budynków szkolnych zależy wykonanie całej ustawy o szkołach ludowych, jeżeli bowiem odpowiedniego budynku na szkołę gmina nie ma, ustawa szkolna nie może być wykonaną, dzieci obowiązane do pobierania nauki nie mogą się literalnie pomieścić w ciasnym lokalu szkolnym i nie chodzą do szkoły. Z tego powodu uważam sumę wyznaczoną na zasiłki dla gmin na budynki szkolne za małą i mojem zdaniem należy wyznaczyć taką, jaką Rada szkolna żąda t. j. 60,000 złr. Nadto komisya proponuje, aby wszelkie pieniądze dawane z funduszu krajowego gminom na cel wyżej wskazany, były w pewnych ratach zwracane przez gminy. Jestem pod tym względem innego zdania: sędzę że gminom bogatszym a żądającym pomocy z funduszu krajowego na postawienie budynków szkolnych, należy dawać zaliczki zwrotne, a gminom ubogim zasiłki bezwrotne. Po przemówieniu hr. Gołuchowskiego, który takie podwyższenie tej pozycji uzasadnił, dłuższe udowadnianie byłoby zbyteczne. Wniosek tylko

do tej pozycji 15. następującą poprawkę: (czyta): Pozycja 15. a) na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne 30,000; b) na zasiłki bezzwrotne dla gmin na budynki szkolne 30,000 złr.

Tak brzmiącą pozycją wydatku 60,000 zł. będą objęte obie kategorie wydatku: Rada szkolna będzie dawać zaliczki zwrotne dla gmin bogatszych, które tylko chwilowo nie są w stanie uczynić zadość przepisom ustawy szkolnej i wystawić budynek odpowiedni do ilości uczniów uczęszczających do szkoły. Dla gmin zaś ubogich udzielać będzie Rada szkolna zasiłki bezzwrotne, a ten zasiłek spowoduje może innych dobrodziejów szkoły, ażeby przyszli z pomocą dla tych gmin biednych. /

Z tych powodów przy właściwej rubryce przy dyskusji szczegółowej wniosę moję odczytaną już poprawkę.

J. E. hr. Marszałek. Jest poprawka p. Chrzanowskiego, którą podam do poparcia. P. sekretarz raczy ją odczytać.

Sekret. p. Jozef Bardeni (czyta):

Poz. XV. a) na zaliczki zwrotne na budynki szkolne 30.000 złr.

b) na zasiłki bezzwrotne dla gmin na budynki szkolne 30.000 złr.

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera raczy wstać (dostateczna liczba posłów wstaje). Jest dostatecznie popartą.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Zdaje mi się, że po raz pierwszy od wielu lat będę mówił przeciw komisji budżetowej z tego powodu, że nie byłem podczas obrad komisji obecny; wypadki chciały iż musiałem być gdzieindziej zajęty. Po wymownym głosie J. E. Namiestnika nie mam wiele do dodania jak tylko to, że we wszystkich ustępach będę głosował za poprawkami przez niego postawionymi. Wysokiej Izbie mogę przytem dać to zapewnienie, że jakkolwiek to będzie podwyższenie wydatków, w zupełności zmieści się w budżecie bez podwyższenia jakiegokolwiek dodatku do podatku. W tym roku Jego Ekscelencya żąda 60,000 złr, a mianowicie 30,000 złr. jak dotąd bywało a nadto 30,000 złr. jako zaliczkę zwrotną. Uważam to żądanie za bardzo praktyczne i bardzo dobre, bo nawet do Sejmu przychodzi wiele petycyj z podobnemi żądaniami,

o subwencye na budynki szkolne. Jeżeliby w następnych latach może wypadło podwyższać dodatek, to ja sam, jeżeliby się znalazł w wysokim Sejmie, mówiłbym przeciwko temu, bo kraj powinien już poprzestać na 85 krajcarach od 1 złr. a dalej nie iść, lecz tego roku możemy to uczynić bez przekroczenia tej ostatecznej granicy. Te 30.000 złr. zresztą wróca się krajowi, będą tylko zaliczką zwrotną. Więc ściśle biorąc nie robimy nawet wydatków żadnych jeżeli przyjmujemy te pozycje, które proponuje Jego Excelencya.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Może to panowie jest niewłaściwe, ażeby przy kwestyi pieniężnej, dotykać kwestyi zaufania; ale nie wszystko co teoretycznie i ściśle właściwe, nieraz konieczne, w życiu praktycznym da się zastosować. Potrzeba się liczyć z danymi okolicznościami. A co do Rady szkolnej jest daną okolicznością to, co się dzieje w Radzie państwa. Na każdym kroku spotykamy się z zaczepkami na naszą Radę szkolną, chcą podkopać jej byt, chcą ścieńczy jej atrybucye. Że ta instytucya dla kraju jak bardzo drogocebną tego, panowie, dowodzić nie potrzebuję, bo to każdy czuje w swoim sercu.

Otóż wobec tych nagabywań, panowie, zdaje mi się, że możemy odstąpić od ścisłości, jaka przy budżecie jest niezaprzeczeniem wymaganą i prosilibym panów: Dajcie wyraz zaufania waszego Radzie szkolnej, dajcie wyraz temu, jak wysoko tę instytucyę cenicie, jaką ważność przywiązujecie do wszystkich atrybucyj, które tej instytucyi służą, zgódźcie się na wnioski J. E. Namiestnika i za niemi głosujcie!

P. Pietruski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ze stanowiska prawnego dodać muszę kilka słów do tego co J. E. Namiestnik powiedział: Nie rozumiem dla czego komisya tylko jeden artykuł ustawy szkolnej z dnia 2. maja 1873. l. 250. zastosowała a nie zastosowała także innego artykułu, mianowicie, dla czego zastosowała ust. §. 24, tej ustawy, który brzmi (czyta): „zasiłki na nie mogą być dawane gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu naraz lub ratami mają być

zwroczone,“ a dla czego nie zastosowała 3go ustępu §. 38 który brzmi:

„W przypadkach szczególnie na uwzględnienie zasługujących, Rada szkolna krajowa może z funduszu szkolnego krajowego udzielać nadzwyczajnych zapomóg funduszom szkolnym miejscowym.“

Otóż panowie raczej ten ostatni ustęp ustawy nie zaś poprzedni, jest obecnie w naszych stosunkach do zastosowania. Już Jego Excelencya dowiódł panom, że w obecnej chwili bez znacznych nadzwyczajnych zapomóg do szkół nie przyjdziemy; dlatego jestem tego zdania, że tutaj §. 38 nie zaś §. 24 ma być zastosowany, a tem mniej można iść z komisją i powiedzieć, że tylko §. 24 jest do zastosowania. Z tych tedy względów jestem za wnioskiem J. E. Namiestnika a prezydenta naszej Rady szkolnej.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Czerkawski. Jeżeliby komisya budżetowa przekładając swoje sprawozdanie żadnego innego skutku była nie osiągnęła, jak tylko ten jeden, że z ust Jego Excelencyi p. Namiestnika usłyszeliśmy ważne objaśnienia, zdaje mi się, że tem samem byłaby dopięta celu, który dla Reprezentacyi krajowej niemała ma wartość.

Wszelako z mego stanowiska winien jestem wobec wys. Izby usprawiedliwić ją z zarzutów, które ze strony J. E. Namiestnika w sprawozdaniu podniesione zostały.

Sądziła naprzód komisya, że ważną jest atrybucją Reprezentacyi krajowej, a z prawem budżetu ściśle połączoną, aby zezwalając na wydatki w poszczególnych pozycjach służby publicznej, mogła wglądać w jej szczegóły. Wymaga tego ścisłość rachunku, wymaga stanowisko Reprezentacyi.

Dlatego wszystkie preliminarze<sup>o</sup> innym reprezentacyom przekładane, zawierają dokładną analizę potrzeb służby publicznej, a względnie wydatków.

Komisya budżetowa z tego powodu nie mogła pominąć milezieniem, że jak w przeszłym roku tak i teraz Rada szkolna układając preliminarz funduszu szkolnego nie podała dokładnie potrzeb, które z funduszu tego mają być zaspokojone. Gdyby Rada szkolna w ten sposób była to uczyniła, nie byłaby pominęła dawniejszej uchwały wysokiej Izby. Albo gdyby była wyjaśniła, jak dzisiaj J. Excelen-

p. Namiestnik, swoje postępowanie, to być może, że komisya budżetowa byłaby nie widziała potrzeby iżby powtarzano tę uchwałę, którą wydał Sejm w zeszłym roku. Mojem zdaniem najważniejszym argumentem, który J. E. przytoczył jest ten, iż czas od zamknięcia ostatniego Sejmu aż do otwarcia teraźniejszego był za krótki, aby zebrać ten materiał, który do ułożenia preliminarza był potrzebny. Wszelako tej okoliczności Rada szkolna w swej odezwie nie przytoczyła. Przeczytam ten ustęp, który się znajduje w odezwie Rady szkolnej z dnia 5 lutego 1875 r., która w odpowiedzi na wyrażone życzenie wys. Sejmu, iżby w przyszłości preliminarz funduszu szkolnego zawierał dokładną analizę potrzeb szkół jako żądanych na ich pokrycie sum uzasadnienie powiada (czyta): iż temu życzeniu w zupełności zadość uczynić nie może, już to dlatego, że w myśl §. 13 metryki dotyczącej się zawiadywania funduszami szkolnymi okręgowymi, c. k. okręgowe Rady szkolne preliminarze na rok przysły dopiero z końcem miesiąca sierpnia mają przedkładać, głównie zaś dlatego, że organizacya szkół ludowych jest jeszcze w toku, z kąd to ma pochodzić iż nie można było oprzeć preliminarza na rok 1876 na tak ścisłych podstawach, ażeby każdy najdrobniejszy szczegół w zupełności odpowiadał istotnej potrzebie.

Przekonywa się wys. Izba z tego sprawozdania, że o tym ważnym powodzie w odezwie Rady szkolnej ani wzmianki niema. Owszem jest to stylizacya tak ułożona, że nie daje komisji budżetowej i wys. Izbie najmniejszej otuchy, że na przyszłość taka uchwała wys. Izby przez Radę szkolną będzie wykonaną. Komisji budżetowej zdawało się, że jest jej obowiązkiem warować prawa i stanowisko wys. Izby w obec władzy rządowej. Przyznając, że dzisiejsze kierownictwo Rady szkolnej jest tego rodzaju, że wzbudza powszechne zaufanie kraju i jego Reprezentacyi. Wszelako smutne już doświadczenia robiliśmy, że stosunki są pod tym względem zmienne. Ster tej władzy autonomicznej szkolnej może przejść w inne ręce, które może mniej będą miały usposobienia, aby szanować prawo wysokiej Izby. Dlatego zdawało się komisji, że aby warować to prawo, nie trzeba go milezkiem pominąć, iżby jeśli nie teraz, to przynajmniej w przyszłości mieć to prawo zawarowane. Przytem pozwolę sobie nadmienić o niektórych powodach zawartych w odezwie Rady szkolnej, których komisya nie mogła przyjąć a które odnoszą się do reorganizacyi szkół ludowych. Organizacya szkół ludowych, moi panowie, nie wy-

wołuje takiego zamętu, aby wśród trudnych nawet warunków nie mógł być ten lub ów szczegół istotnej odpowiadający potrzebie uwidoczniiony. Zatem komisya budżetowa mniema, że przynajmniej te szczegóły, które w organizacyi są już wiadome i już wykończone — rachunkiem mogły być objęte, — że należało je podnieść i tym sposobem przynajmniej w przybliżeniu żądaniu wys. Izby zadość uczynić.

Po drugie: używa Rada szkolna argumentu, który według zdania komisyi nie zupełnie odpowiada rzeczywistości, a mianowicie, iż nie można było ułożyć preliminarza na podstawach takich, aby każdy najdrobniejszy szczegół w zupełności odpowiadał istotnej potrzebie. Tym sposobem postanowiła niejako Rada szkolna żądanie Sejmu wykazania najdrobniejszych szczegółów w preliminarzu doprowadzić ad absurdum.

Naprzód wszystkich szczegółów ustawa Sejmu nie żądała. — Wymagała tylko, aby nie wyznaczać ryczałtowo funduszu na potrzeby szkolne, jak to zamierzone jest w I. rubryce gdzie jest główna kategoria potrzeb szkolnych oznaczona pod tytułem „na zasiłki dla funduszków szkolnych okręgowych.

Co się tyczy pojedynczych cyfr, to przystąpię najpierw do pierwszej. Oto okazuje się z przemówienia Jego Ekscelecyi, że zamierzony wydatek jest rzeczywiście wydatkiem na substytucye. Przez substytucye bowiem rozumiemy takie zajęcia szkolne, które nie są etatowemi, które w razach nadzwyczajnych zastępuje obowiązkowe, a zwykle nie są etatowemi.

Komisya budżetowa nie przeczy potrzeby takich nadzwyczajnych wydatków, jednakowoż sądziła naprzód, że część tych wydatków pokrytą być może z pozycyi I. Intercalaria zdaniem naszym tylko w takim razie wpływają do funduszu emerytalnego, gdy już pieniądze zostały oddane na użytek funduszków okręgowych. Z otworzonego jednak na zasiłki dla nich kredytu 278.000 złr. prawdopodobnie nie cała suma będzie im przekazana. Może pozostać reszta, która do funduszu okręgowego nie wpłynie i ta zostanie do dyspozycyi Rady szkolnej.

Obliczenie to jest, jak sprawozdanie komisyi powiada, doświadczeniem poparte. Jeżeli przeto komisya w II. pozycyi postawiła sumę 4000 złr. to zdawało się jej, że ta suma żądaniu Rady szkolnej

zadość uczyniła. Zresztą idzie tutaj o obliczenie tylko prawdopodobne.

Rada szkolna sądzi, że potrzebować będzie 8000 zł. Jednakowoż tego swego żądania bliżej nie uzasadniła. Komisya sądziła, że wobec jej rozumowania suma 4000 złr. wystarczy. Co będzie prawdą, to przyszłość pokaże. Co się tyczy kosztów podróży, to w przeszłym roku wymagała Rada szkolna 2000 złr. Wysoka Izba przychyliła się tylko do 1000 złr. Różnica tutaj nie jest wielka, że nawet nie warto się o nią spierać. Komisya budżetowa sądziła, że zostać jej należy na stanowisku budżetowem, i wtedy dopiero zezwolić na wyższą pozycyę, jeśli doświadczenie wykaże, że wyższa kwota jest potrzebną. Następnie chodzi o pozycyą 4000 złr. na nieprzewidziane elementarnemi wypadkami spowodowane wydatki, o których wspomniał Jego Ekscelecyja, przytaczając Gorlice, Chrzanów i Nadwórnę. Zapewne, że takie okoliczności potrzeby usprawiedliwiają. Wszelako co do stanowiska komisyi zdawało się jej, że i teraz trzeba czekać na wypadki i rezultata doświadczeń. Wiedziała ona, że oszczędności będą takie, iż w ciągu czasu będą z nich zastąpione potrzeby w tych wypadkach, które się wydarzą. Dotąd nie mamy dostatecznych dat statystycznych, abyśmy na każdy wypadek te potrzeby wyrachowali i zdaje mi się, że z tego przemówienia, które slyszeliśmy nie wypływa, aby tak znaczna suma potrzebną była dla Gorlic, Chrzanowa i Nadwórnę, iżby aż suma 4000 złr. była potrzebna. Zatem nie mając podstawy do dostatecznego określenia takich potrzeb, komisya budżetowa nie mogła przystać na zamieszczenie 8000 złr.

Przystępuję nareszcie do ostatniego punktu jako według zdania Jego Ekscelecyi najdrażliwszego mianowicie do tak zwanych zapomóg na budynki szkolne. O potrzebie budynków, nikt nie wątpi. Jednakowoż miała tutaj komisya ze swego stanowiska rzeczy biorąc pewien obowiązek. Już dawniej powiedziano, że komisyi budżetowej nie wolno w obec Izby występować z wnioskiem, któryby się sprzeciwiał ustawie. Ustawa powiada wyraźnie, że zasiłki na budynki szkolne w razach wyjątkowych mogą być udzielane z funduszu krajowego w formie zaliczek, która po upływie pewnego czasu naraz lub ratami ma się spłacić. Zatem komisya, w obec tego brzmienia ustawy nie może żądać, aby wbrew ustawie dawano zapomogę bezzwrotną.

Ona nie może proponować tego co nie jest

w ustawie uzasadniomem, zwłaszcza gdzie chodzi o tak znaczne mydatki.

Uczyniono tutaj zarzut stylizacji sprawozdania, iż oświadczyła, że niektóre gminy otrzymały zapomogi od Rady szkolnej, których zamożność jest wiadoma. Owoż panowie, aby nie pozostawić Was w wątpliwości, pozwolę sobie ustęp ze sprawozdania Wydziału kr. przeczytać, który się odnosi do tego punktu. Jest tam wymieniony cały szereg gmin, które otrzymały zasiłek na budowę szkół (czyta):

W tych kilku miesiącach, które upłynęły udzieliła także Rada szkolna niemało podobnych zasiłków. I tak otrzymały gminy: Gorlice 2000 złr., Lisko, Sanok i Leżajsk po 1500 złr., Myślenice, Brzesko, Wieliczka, Radomyśl, Kopeczyńce i Przeworsk po 1000 złr. Kolbuszowa 800 złr.; Janów 700 złr.; Jodłów 600 złr.; Bukaczowce, Pruchnik, Przemysłany, Rozkochów, Nowosielice, Gniewosz i Piekary po 500 złr.; Paportno i Czarnokońce wielkie po 400 złr.; Nowe miasto, Nikłowice, Uście ruskie, Wadowice górne, Siedliska, Międzyrzecze, Żurawno, Lipica dolna, Korzenica, Bucniów, Bukaczowce, Dobeza, Jabłonów, Kozina, Bajkowce, Czystyłów, Kurzany, Podwysokie i Dereniówka po 300 złr.; Ohładów, Solina, Polańczyk, Bibice, Ropica polska, Dulcza mała, Matkowice, Chrzastów, Kaszyce i Dąbrowica po 200 złr.; Rudenka 120 złr.; Majdan 100 złr.; inne pomniejsze.

Członkom komisji budżetowej zdawało się, że w tem sprawozdaniu znajdują się niektóre miejsca, których zamożność jest powszechnie wiadomą i których własne fundusze mogłyby na ten cel wystarczyć. Być może, że członkowie komisji budżetowej się mylili, jednakowoż sprawozdanie komisji musiało oddać wrażenie, jakie wyliczenie tych gmin zrobiło. Panowie! obowiązkiem sprawozdawcy było i jest usprawiedliwić komisję budżetową z jej postępowania w obec wys. Izby. Wszelako została tutaj podniesioną jedna okoliczność ze strony posła Grocholskiego, a mianowicie okoliczność dotycząca zaufania względem Rady szkolnej. To zaufanie panowie, komisja budżetowa po kilkakroć razy w swoim sprawozdaniu wyraziła. A jeżeli chodzi w wys. Izbie o okazanie zaufania, to przynajmniej ja imieniem członków komisji, których się radziłem dla okazania zaufania najwyższej władzy szkolnej pieram wniosę J. E. Prezydenta Rady szkolnej

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej, czy żąda kto głosu (nikt)

gdy nikt głosu nie żąda przystąpimy do głosowania. P. Sprawozdawca raczy odczytać uchwałę.

Spr. p. Czerkawski (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Zatwierdza się preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1876

w dziale wydatków w kwocie . . .	388.593 złr.
„ dochodów „ „ . . .	83.224 „

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. W takim razie nie można wotować nad ogólną sumą, bo sprawozdanie, nie podaje, że jedna pozycja dość ważna 60.000 złr. ma mieć dwojaki charakter, bo 30.000 złr. przeznaczają się na zaliczki zwrotne, a drugie 30.000 złr. na zaliczki bezzwrotne.

J. E. hr. Marszałek. Wszakże powiedziałem, że będziemy rubrykami głosowali. Przystępujemy do rubryki pierwszej (czyta): „Zasiłki dla funduszy szkolnych okręgowych 278.000 złr.“ Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos

P. Gniewosz. W tej rubryce widzę zamieszczoną największą kwotę. Otóż ponieważ zrobiono tu zarzut Radzie szkolnej krajowej, że przy ułożeniu tej rubryki nie postępowała w ten sposób, jak się to dzieje przy innych budżetach, więc uważam za potrzebne zrobić tu kilka uwag.

Rok administracyjny trwa od 1 stycznia do ostatniego grudnia, nie było więc jeszcze czasu stosownego, ażeby można zestawić, ile przy organizacji będzie rzeczywiście potrzeba na tę rubrykę, która ma charakter stały, która się układa z danych już pewnych pensyj dla każdej posady nauczycielskiej wyznaczonych. Gdy tych danych nie było, więc i Rada szkolna nie była w możności zestawienia detalicznych cyfr przypadających płac, a zatem dopóki przez organizację nie będzie szczegółowo stwierdzonem, ile ta rubryka wynosi, musi się Sejm ogólnie przyjąć kwotę zaspokoić.

Muszę tu odpowiedzieć jeszcze na uwagę szan. referenta, który z jednej strony podniósł zaufanie, jakie do Rady szkolnej mamy, a zarazem odwołał się w swoim sprawozdaniu na zwyczaj przy ukła-



daniu innych budżetów praktykowany, jednakże tych dwóch rzeczy w rzeczywistości nie uwzględnił, albowiem przy tem zaufaniu i wobec takiego zwyczaju przy układaniu budżetu, konsekwentnie idąc, należało wezwać przynajmniej jakiegoś reprezentanta tego zarządu, dla którego się ma zaufanie. Gdyby była komisya tym torem poszła, byłaby uniknęła uwag, które przy terażniejszych stosunkach mogłyby spowodować jakieś wątpliwości, na które Rada szkolna na każdy wypadek wcale nie zasługuje. Wypowiedziawszy te uwagi, oświadczam iż będę głosował za tą rubryką.

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Spr. p. Czerkawski. Na uwagi posła Gniewosza pozwolę sobie odpowiedzieć, że dotąd nie było zwyczaju w komisji reprezentantów władz powoływać. Zapewne stanie się to w przyszłości. Co zaś do rubryki pierwszej, to wobec uwag jakie w odezwie Rady szkolnej były wyrażone, gdzie wyraźnie jest powiedziano, aby ryczałty tylko były przyzwolone i wobec tego, że komisya nie zamierza kwestyonować tej pozycyi z powodów w sprawozdaniu przytoczonych, więc co się jej tyczy komisya nie potrzebowała zasięgać wyjaśnień. Co do innych pozycyji zasięgała komisya prywatnie informacyi i na tych oparta, przedłożyła wyso kiej Izbie uwag w sprawozdaniu zawarte. Zresztą zdaje mi się, że w kilku miejscach komisya budżetowa wyraziła swoje zaufanie względem Rady szkolnej i mogę zapewnić, że zaufanie to wszyscy członkowie jednomyślnie podzielali.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania nad pierwszą rubryką (czyta): „Zasiłki dla funduszu szkolnych okręgowych 278,000 złr.“ Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Czerkawski. Według wniosku J. E. hr. Gołuchowskiego, przeznaczona się na drugą rubrykę „substytucye 8,000 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? ((Nikt.) Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania.

Sekr. p. J. Jasiński (czyta): Według wniosku J. E. posła Gołuchowskiego „substytucye 8000 zł.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spr. p. Czerkawski (czyta): „Zasiłki cza-

sowe dla szkół utrzymywanych przez korporacye 4.156 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się z tem zgadza, rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spr. p. Czerkawski (czyta): „Fundacye i stypendya“ (mówi): Tego roku nie potrzebujemy nic wotować.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Co do tej rubryki stawiam wniosek, ażeby przyjąć kwotę 63 złr., albowiem uważam, że trzeba szanować wolę fundatora i nawet co do formy jej nie zmieniać. Jest to fundacya dla czterech szkół z pewnym dochodem, więc musimy wolę fundatora uszanować i przyjąć ten dochód w rubrykę, a pokrycie tego znajdzie się w dochodach od kapitałów. Więc należy z tych dochodów ująć 63 złr. i umieścić w tej rubryce jako wydatek.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Jest to bardzo mała rubryka, jednakże sędzę, że wyjaśnia ją odczytany tu w sprawozdaniu ustęp, który się do niej odnosi (czyta):

„W rubryce IV. preliminowano z tytułu fundacyi biskupa Botańskiego dla szkół ludowych w Brzozowie, Radymnie, w Jaśliskach i Tyczynie jeszcze na r. 1875. wydatek w kwocie 63 złr. Z powodu dokonanej już w wymienionych miejscach reorganizacyi szkół, wydatek ten przestał ciążyć na funduszu szkolnym krajowym; z którego to powodu ani Rada szkolna, ani komisya nie preliminuje żadnej w tej rubryce kwoty.“

Więc tu nie chodzi o wykonanie jakiejś woli fundatora, tylko o to, ażeby w budżecie funduszu szkolnego nie figurowała suma, która w budżecie krajowym nie figuruje.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Fundacye są osobnym, samodzielnym kapitałem na pewien cel przeznaczonym,

Fundacye te nawet przy organizacyi lub reorganizacyi muszą być uchwalone w ten sposób, że dochód od kapitału na pewien cel się przeznaczają, a dopiero gdyby był ubytek, ma on być z funduszu krajowego pokrytym. Aby więc uniknąć tego, co się dawniej zdarzało, że w skutek organizacyi zlewały się fundacye, sądzę że należy pójść wskazanym przymownie torom i dać tu wyraz woli fundatora.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek p. Gniewosza, aby w rubryce IV. umieścić kwotę 63 złr., podam do poparcia; kto go popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparty. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Czerkawski. Wnioskowi posła Gniewosza sprzeciwić się muszę, gdyż fundacja biskupa Botańskiego jest uczyniona na rzecz szkół miejscowych. Artykuł zaś 15. ustawy szkolnej opiewa jak następuje (czyta): „Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne.“ Otóż według brzmienia tej ustawy fundacja każda przekazana jest gminie i nie może figurować na budżecie funduszu szkolnego krajowego. Z tej przyczyny biuro rachunkowe wykreśliło już tego roku tę kwotę z budżetu funduszu szkolnego i nie ma powodu jej tu wprowadzać. Wysoka Izba raczy zatem ten wniosek uchwalić.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania, a mianowicie najpierw nad wnioskiem posła Gniewosza. Kto się z tem zgadza, aby w rubryce czwartej zamieścić kwotę 63 złr., raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł.

Spraw. p. Czerkawski (czyta): „Rubryka V. Adjuta 5000 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej rubryki, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Czerkawski (czyta): „Rubryka VI. Remuneracye i zapomogi 10,631 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej rubryki raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Czerkawski (czyta): „Rubryka VII. Podatki i daniny 161 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej rubryki raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Czerkawski (czyta): „Rubryka VII. Koszta podróży i dyet.“ Komisya proponowała 1000 złr., jest wniosek aby przeznaczyć 2.000 złr., do którego się imieniem komisji przychyliam.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej rubryki, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Czerkawski (czyta): „Rubryka IX. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 24.000 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Może p. sprawozdawca raczy odczytać do rubryki 13, będziemy nad wszystkimi głosowali.

Spraw. p. Czerkawski (czyta):

„Rubryka X. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800.

„Rubryka XI. Na emerytury dla nauczycieli, którzy utracą posady w skutek organizacyi 5,000 złr.“

„Rubryka XII. Dary z łaski 3845 złr.“

„Rubryka XIII. Potrzeby szkolne ogólnej natury 10,000 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych rubryk zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spraw. p. Czerkawski. Pozwolę sobie uwagę zrobić, że jeżeli wysoka Izba zechciałaby przyjąć wniosek Jego Excelencyi hr. Gołuchowskiego, a względnie także p. Chrzanowskiego, to wtedy trudnoby było umieścić te sumy w rubryce XV. która będzie nosiła nazwę „zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne.“ Aby uniknąć wielkich niedogodności, wnoszę, aby ta suma w rubryce XIV. na „rozmaite wydatki“ zawierała pozycję 4000 złr. jako zasiłki dla gmin z powodu klęsk elementarnych“ a rubr. XV. zawierać będzie „poz. 42 a) zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne.“ tudzież poz. 42 b) „zasiłki bezzwrotne dla gmin na budynki szkolne.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wobec oświadczenia sprawozdawcy popieram wniosek, który p. Gołuchowski postawił, aby wyraźnie powiedziano, że rub. XIV. jest przeznaczoną na „zasiłki dla gmin z powodu klęsk elementarnych“ oprócz tego, żeby przeznaczyć 60,000 na budynki szkolne, z tem zastrzeżeniem że połowa tej sumy t. j. 30,000 ma być dana na zaliczki zwrotne, a druga połowa na zaliczki bezzwrotne. Prosiłbym więc tak poddać pod głosowanie.

J. E. hr. p. Gołuchowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gołuchowski ma głos.

J. E. hr. p. Gołuchowski. Zgadzam się z tym wnioskiem i przystaje, aby o tyle było zmienione od pierwotnego wniosku, który postawiłem, żeby połowa kwoty przeznaczonej na budynki szkolne była wzięta na wydatki zwrotne a druga połowa na wydatki bezzwrotne, jednak z tem zastrzeżeniem (i tak to rozumie p. Chrzanowski), aby suma na zaliczki bezzwrotne nie przekraczały kwoty 30,000 złr.

J. E. hr. Marszałek. Do rubryki XIV. nie ma żadnego wniosku. Jest propozycja p. Sprawozdawcy, aby kwotę 4000 złr. preliminowaną przez Radę szkolną na zasiłki z powodu klęsk elementarnych przyjąć jako rubrykę XIV, zgodnie z wnioskiem p. Gołuchowskiego. Przystąpimy do głosowania nad tą rubryką.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta): „niemniej aby kwotę 4000 złr. preliminowaną przez Radę szkolną przyjąto na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.“ (Mówi): To jest jako rubr. XIV.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Następuje wniosek p. Chrzanowskiego.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta): „Rubryka XV. poz. 42 a) „zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne 30.000 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta): „Rubryka XV. poz. 42 b) zasiłki bezzwrotne dla gmin na budynki szkolne 30.000 złr.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do rubryk dochodów. Proszę je odczytać.

Spraw. p. Czerkawski (czyta):

Preliminarz dochodów funduszu szkolnego na r. 1876 obejmowały przeto następujące rubryki i cyfry:

Rubryka I.	Odsetki od kapitałów . . . . .	15.080 zł.
„ II.	Dochody z dóbr, realności i innych praw . . . . .	68 „
„ III.	Oplaty szkolne . . . . .	1.142 „
„ IV.	Dodatki . . . . .	3.256 „
„ V.	Zysk ze sprzedaży książek szkolnych . . . . .	1.465 „
„ VI.	Zapisy i darowizny	} 6.574 „
„ VII.	Taksy spadkowe	
„ VIII.	Rozmaite dochody . . . . .	699 „
„ IX.	Dodatek obowiązkowy ze skarbu państwa na podstawie ustawy państwa z d. 14. Maja 1869 (D. u. p. nr. 62) §. 66	54.943 „
„ X.	Zwroty zaliczek gminom na budynki szkolne udzielonych . . . . .	— „
	Ogół dochodów	83.224 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam te rubryki wszystkie razem pod głosowanie. Kto się zgadza z rubrykami dochodów od 1szej do 10tej włącznie raczy rękę podnieść (większość). Rubryki dochodów przyjęte.

Przystępujemy do ustępów uchwały proponowanej przez komisję. Proszę odczytać pierwszy ustęp.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Zatwierdza się preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1876 w dziale wydatków w kwocie 427.593 złr. w. a.; w dziale dochodów 83.224 złr. w. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem

ustępu 1go, rączy rękę podnieść (większość). Ustępow pierwszy przyjęty.

Przystępujemy do ustępu drugiego:

Spraw. p. Czerkawski (czyta):

2. Niedobór funduszu szkolnego krajowego w kwocie 344.369 złr. zamieszcza się na budżecie krajowym.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się z tym ustępem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Ustępow drugi przyjęty.

Przystępujemy do ustępu trzeciego:

Spraw. p. Czerkawski (czyta):

3. Sejm powtórnie wyraża życzenie, iżby preliminarz funduszu szkolnego w przyszłości zawierał dokładną analizę potrzeb szkół ludowych, celem uzasadnienia żądanych na ich pokrycie sum, i wzywa c. k. Radę szkolną krajową, iżby się chciała zastosować do tego życzenia.

Pozwolę sobie zrobić uwagę, że wobec tego co tu oświadczył J. Ekscelencyja prezydent Rady szkolnej krajowej a względnie rządu, że się stanie zażość życzeniu wys. Izby pod tym względem, ustępow ten traci swoje znaczenie i ja odstępuję od niego, chyba, żeby kto z szanownych panów zechciał go podnieść.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Głosowania nie ma bo sprawozdawca cofnął ten ustępow a nikt go nie podniósł.

Przystępujemy do punktu czwartego:

Spraw. p. Czerkawski (czyta):

4. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, iżby na przyszłość gminom domagającym się wsparcia z funduszu szkolnego krajowego na wystawienie budynków szkolnych udzielała z kredytu na ten cel przeznaczonego i w miarę jego wysokości jedynie w formie zwrotnych, oprocentowanych zaliczek, oraz poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu dochodów rzeczzonego funduszu osobną dla spodziewanych z tego tytułu zwrotów otworzył rubrykę.

Mnie się zdaje, że wobec uchwalenia przez

wys. Izbę pewnej kwoty na zaliczki zwrotne, drugiej na niezwrótne ustępow ten upada i dlatego go cofam.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głosowania nie ma, bo ustępow cofnięty.

Przystępujemy do ustępu piątego.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby celem jak najspieszniejszego wprowadzenia utworzonej w r. 1872 ze składek na cele szkolne fundacyi w życie, w myśl uczynionego na posiedzeniu Izby posłów w Radzie państwa dnia 27. Stycznia b. r., przez Ministra skarbu oświadczenia wyjednał u c. k. Rządu pozwolenie, aby przypadająca z tego powodu od pomienionej funkcyi opłata, ratami w przeciągu lat 20. uiszczoną być mogła.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Wydział krajowy był o te uchwale Rady państwa poinformowany, ale nie mógł nic wyjednać, bo taksa nie jest jeszcze wymierzona. Skoro jednak tylko wymierzona zostanie nieomieszka Wydział krajowy w tym względzie podać prośbę do Ministerstwa, żeby pozwoliło rozłożyć tę opłatę na 20 lat ratami.

Z tego powodu sądziłbym, że ten ustępow byłby niepotrzebnym i mógłby tylko być utrzymany jedynie jako poparcie naszego żądania u Ministerstwa.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto się z ustępem 5tym a obecnie po usunięciu dwóch, trzecim zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Ustępow ten przyjęty.

Spraw. p. Czerkawski. Wys. Izba rączy załatwić trzy petycje, które są w ścisłym związku z tą sprawą, (czyta):

Wysoki Sejmie!

Niżej podpisana wdowa po ś. p. Kaźmierzu Świerczewskim, nauczycielu szkoły ludowej w Kwaczale w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, starostwie Chrzanowskiem, położonej, zostawszy po śmierci męża

swego bez żadnych funduszków utrzymania, uprasza najuniższej wys. Sejmu krajowego o udzielenie jej pensyi wdowiej. Prośbę swoją ośmiela się poprzeć następującymi powodami.

1) Mąż uniżenie podpisanej, ś. p. Kaźmierz Świerczewski od r. 1841 do 15. Marca 1874 r. a zatem przez 33 lat pracował jako rzeczywisty nauczyciel szkoły ludowej w Kwaczale.

2) Przez tenże sam przeciąg czasu i najuniższej podpisana pełniła obowiązki nauczycielki robót ręcznych kobiecych z zadowoleniem władz szkolnych, co poświadczają dekreta pochwalne tychże władz załączone do prośby o pensyę wdowią, podanej do wysokiej Rady szkolnej krajowej.

3) Przez trzynaście lat za byłych Rządów Rzeczypospolitej Krakowskiej odtrącano ś. p. mężowi podpisanej pewien procent na emeryturę od pensyi tegoż.

Już drugi rok od 15. Marca 1874 r. to jest : od śmierci męża Kaźmierza Świerczewskiego zostaje podpisana bez żadnych funduszków utrzymania siebie, pomimo że już od roku podała prośbę potrzebnymi dowodami opatrzoną o pensyę wdowią na ręce prześwietnej Rady szkolnej powiatowej w Krakowie.

5) Oprócz tego podała uniżenie podpisana na ręce tejże prześw. Rady szkolnej powiatowej w Krakowie prośbę, chociaż o tymczasową zapomogę, ale dotychczas ani zapomogi, ani pensyi wdowiej, która się jej z prawa należy, ani nawet żadnej odpowiedzi doczekać się nie może, pomimo, że inne wdowy po nauczycielach, którym mężowie później zmarli, już pensyę wdowią lub zapomogę jakąś otrzymały.

Z tych powodów udaje się uniżenie podpisana do sprawiedliwości wysokiego Sejmu krajowego o udzielenie jej pensyi wdowiej, lub dopóki to nie nastąpi, o udzielenie zapomogi na utrzymanie.

Peszyny dnia 2go Maja 1875 roku.

Urszula Świerczewska,  
wdowa.

Zważywszy, że petentka nie domaga się niczego, coby się jej z tytułów prawnych nie należało;

Zważywszy, że pozbawiona wszystkich innych środków do życia, a spodziewana emerytura jest jedynym źródłem jej utrzymania;

Zważywszy, że dotychczasowa zwłoka w wymierzaniu należącej jej się emerytury, musi być dla niej wielce dotkliwą, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się niniejsza petycja Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Spraw. p. Czerkawski (czyta):

Rada szkolna miejscowa w Jazłowcu w powiecie buczackim uprasza Wys. Sejm o udzielenie jednorazowego datku w kwocie 2500 złr. w. a. na wystawienie nowego obszernego budynku szkolnego w Jazłowcu.

Komisya budżetowa wnosi, Wys. Sejm raczy uchwalić.

Odstępuje się niniejszą petycję Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty.

Spraw. p. Czerkawski. Gmina Sokołów uchwaliła na posiedzeniu walnem 11. Marca 1874 wybudować murowany budynek szkolny, zawierający w sobie cztery szkolne izby i pomieszkowanie dla nauczyciela kierującego. Licząc 4197 dusz wykazuje ta gmina przeszło 500 dzieci zdolnych do szkoły a będąc oddaloną od miejsc, wyższe zakłady naukowe posiadających o 3 do 6 mil zagnona jest potrzebą budować w miejscu szkołę czteroklasową. Zważywszy jednak, że miasto Sokołów było dwukrotnie przez pożar zupełnie zniszczone, że poniosło przez trzy lata po sobie następujące nieurodzaj, że cholera pochłonęła kilkaset ofiar z możnych obywateli, że było pozbawione przez długi przeciąg czasu właściwego dziedzica słowem zubożało zupełnie,— musiało się więc udać do szkodrośliwości dobrodziejów i z uzbieranych. za 800 złr. zakupiło grunt pod budynek szkolny, a pozostało jeszcze

nietkniętych tylko 1200 złr., jednakowoż na kwotę kosztorysową w ilości 8.723 złr. żadną miarą zdobyć się nie może.

Petenci podają wprawdzie bardzo wiele okoliczności, któreby zasługiwały na względy;

Wszelako komisya budżetowa dwóch rzeczy nie może pominąć milczeniem, które jej się nasunęły przy badaniu petycyi i zdawały się nakazywać pewną oględność co do jej załatwienia.

1. Widoczną jest rzeczą, że gmina Sokołów pobierając od swoich obywateli tylko 10% dodatków od podatków, nie czyni zadość wymaganiom ustawy szkolnej, która wkłada na gminę obowiązek łożenia li na szkołę do 12% wspomnianych podatków.

2. Kosztorys na projektowaną szkołę 8723 zł. na budynek o czterech pokojach jest w każdym razie przesadny.

Nie uprzedzając jednak stanowczej decyzyi komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się niniejszą petycyę Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kobylarz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kobylarz ma głos.

P. Kobylarz. Proszę wysokiej Izby, aby wysoka Izba wsparła miasto Sokołów i dała na szkołę, którą ta gmina chce teraz wybudować. Przed parą laty zgorzało to miasteczko, a teraz nie mając żadnych funduszków, życzy sobie wystawić szkołę czteroklasową łacińską. Z tem udało się do Rady powiatowej kolbuszowskiej, a marszałek tejże Rady dał ze swojej kieszeni 600 złr. uwzględniając ich potrzebę. Toż samo i wielebny ks. kanonik tamtejszy darował także pewną kwotę. Zatem prosiłbym wysokiej Izby, żeby się przychyliła do tej prośby i raczyła odesłać ją do Rady szkolnej krajowej do szczególnego uwzględnienia. Prosiłbym jeszcze do szczegółowego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek posła Kobylarza, aby petycyę miasta Sokołowa odstąpić Radzie szkolnej krajowej do szczególnego uwzględnienia, podam do poparcia.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Jest dostatecznie poparty). Nikt więcej głosu nie

żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Szanowny poseł życzył sobie, ażeby ta petycyja odesłana była do Rady szkolnej krajowej. To samo proponuje komisya. Co do dalszego życzenia zachodzi różnica, mianowicie komisya proponuje do załatwienia, zaś szanowny poseł do szczególnego uwzględnienia. Na to komisya budżetowa zgodzić się nie może, dlatego ponieważ zdaniem jej tylko władze administracyjne mają środki potemu, aby się przekonać w jakim stopniu jakaś petycyja zasługuje na uwzględnienie lub nie, ma te środki, których my nie mamy. My tu nie mamy nic innego do dowiedzenia się prawdy, jak to co sama gmina w prośbie swej mówi, gdy tymczasem Rada szkolna będzie się mogła udać do właściwych władz i dowiedzieć się o ile fakta podane są prawdziwe lub nie i dopiero na tej podstawie uwzględnić tę petycyę. My tutaj nie jesteśmy w stanie rozstrzygać i nie możemy, bobyśmy mogli krzywdę uczynić wielu innym gminom, które w równym może są położeniu a więcej zasługują. Uchwała więc podobna jak proponuje szanowny poseł mogłaby być pokrzywdzeniem dla innych gmin. Z tych powodów upraszam wysoką Izbę o przyjęcie stylzacyi komisyi.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Wniosek posła Kobylarza jest, aby petycyę miasta Sokołowa odstąpić Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Wniosek komisyi żąda odesłanie tej petycyi do Rady szkolnej krajowej do załatwienia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ preliminarze i uchwały o funduszu szkolnym w drugim czytaniu przyjęte składają się z kilku części, przeto wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Preliminarz funduszu szkolnego i uchwały w trzecim czytaniu przyjęte (jak alegat 5).

Z porządku dziennego następuje:

Ob. Al.  
XC.

„3. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Skrzyńskiego względem zaprowadzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. Sprawozdawca p. Sawczyński.“

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta):

Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Skrzyńskiego, względem utworzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Wniosek o utworzenie drugiej szkoły realnej we Lwowie, już po raz wtóry przedłożony jest wysokiemu Sejmowi. Już bowiem na 12em posiedzeniu 4tej sesji 3go peryodu Sejmu krajowego z dnia 20. grudnia 1873 złożył był dzisiejszy sprawozdawca do łaski marszałkowskiej wniosek następujący:

„Zważywszy, że tutejsza siedmio-klasowa szkoła „realna, z powodu wielkiej liczby uczniów rozdzielona jest na klas 23, mieszczących się w trzech „różnych zabudowaniach, wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stosowne „kroki celem utworzenia osobnej drugiej szkoły „realnej we Lwowie.“

Głosy: Uwolnić od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stosowne kroki celem założenia osobnej i zupełnej drugiej szkoły realnej we Lwowie.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zabieram głos, aby popierając wniosek komisji szkolnej, uzasadnić w krótkich wyrazach dodatek, który wniosem.

Szkoła realna w Krakowie jest w takich samych anormalnych stosunkach, w jakich znajduję osobnej i zupełnej szkoły realnej w Krakowie.“

się szkoła realna we Lwowie, a które powodują słusznie komisję do proponowania Sejmowi, aby wezwał Rząd do założenia drugiej szkoły realnej w tutejszem mieście. Jak szkoła realna we Lwowie, tak też szkoła realna w Krakowie są w stanie anormalnym z powodu przepełnienia uczniami, a stan ten może być zmieniony jedynie przez założenie tu i tam drugiej szkoły realnej. Twierdzenie to opieram na urzędowym przedłożonym Sejmowi dokumencie, to jest na sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w trzech ostatnich latach w r. 1872, 1873 i 1874 a nawet 1875, bo ono zawiera także daty z r. 1875. Według tego sprawozdania było w 1874 i 1875 r. w krakowskiej szkole realnej 7 klasowej oprócz siedmiu klas i 12 klas współrzędnych, razem więc klas 19. We Lwowie było w tym czasie 7 klas z 15. współrzędnymi; razem 22. Do tych 19. klas uczęszczało w Krakowie uczniów około 800, ściśle wedle wykazu 782 a w każdej klasie było przecięciowo 43 uczni, przeto więcej jak we Lwowie, gdzie w szkole realnej wypada na jedną klasę 41 uczniów. Sama Rada szkolna krajowa w swoim sprawozdaniu przedstawia konieczność założenia drugiej szkoły realnej w Krakowie.

Jeżeli Jego Ekscelencya pan Marszałek pozwoli odczytam jeden krótki ustęp z tego sprawozdania Rady szkolnej krajowej (czyta):

„Trzecim zakładem, nie mającym warunków prawidłowego rozwoju z powodu nadzwyczajnie wielkiej liczby uczniów i oddziałów równorzędnych jest szkoła realna krakowska. W roku 1872 liczył ten zakład 345 uczniów publicznych, na rok szkolny 187<sup>1</sup>/<sub>5</sub> zapisało się 782 uczniów, liczba uczniów powiększyła się zatem o 126<sup>6</sup>/<sub>7</sub>%. Sądząc według doświadczenia ze szkoły realnej lwowskiej można przypuszczać, że szkoła realna krakowska równająca się już teraz prawie 3 zakładom zupełnym, mogła by przybrać rozmiary bardziej normalne tylko przez utworzenie drugiej szkoły realnej w Krakowie.“

Tak więc nasza naczelna władza szkolna krajowa przedstawia w sprawozdaniu swem do wys. Sejmu, że jest potrzebne założenie drugiej szkoły realnej w Krakowie, tak samo jak we Lwowie. Zdanie to popiera jeszcze i ta okoliczność, że wielu uczniów pragnących uczęszczać w Krakowie do szkoły realnej, nie można już było przyjąć.

Z tych powodów proponuję, aby po słowach końcowych wniosku komisji dodać „oraz drugiej

J. E. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Chrzanowskiego do poparcia. Proszę go odczytać.

Spr. p. Sawczyński. Według wniosku p. Chrzanowskiego brzmiałby wniosek komisji (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stanowcze kroki celem założenia osobnej i zupełnej drugiej szkoły realnej we Lwowie oraz drugiej osobnej i zupełnej szkoły realnej w Krakowie.“

J. E. hr. Marszałek. Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść. Jest dostatecznie poparty.

P. Majer. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Kiedy komisja edukacyjna zastanawiała się nad przedmiotem w mowie będącym nie miała pod ręką sprawozdania Rady szkolnej krajowej i dlatego, nie mając wiadomości dostatecznych o danych dotyczących szkoły realnej w Krakowie, na których oprzeć by jej się wypadało, musiała się ograniczyć do zakresu, w jakim był uczyniony wniosek p. Skrzyńskiego. Kiedy następnie rzeczono sprawozdanie komisji edukacyjnej krajowej doszło do rąk naszych, wtenczas powstała myśl ta sama, którą postawił szanowny p. Chrzanowski. Skoro więc przekonanie to zgadza się z wnioskiem uczynionym i ocenieniem istotnego stanu rzeczy, skoro następnie miałem sposobność porozumienia się w tej mierze z pojedynczymi członkami komisji, mam przeto honor nie tylko oświadczyć, że komisja wniosek p. Chrzanowskiego przyjmuje za swój własny, ale nadto upraszać wysłizbę, aby uwzględniając to, przychylić się raczyła do wniesionej przez p. Chrzanowskiego poprawki.

P. Biłous. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Sostojanie tutejszoy szkoły realnoj jest ciłkom anormalnoje a to tak szczo do czysła uczyteliw i uczynkiw, jak i szczo do pomiszczenia tojże szkoły w trzech oddilnych zabudowaniach. Z toho neizbizno proischodyty musiat welyki nekorysty dla mołodeży toho zakładu tak pod wzhladom nauki jak moralnosty i higieny. Ja ne budu tutaj rozwodyty sia blyższe nad podrobnostiamy toj sprawy, bo to buło uże prostranuo w poperednych litach pocztennymy pp. Skrzyńskim i Sawczyńskim, a w poperednoj sesji mnoju wykazane, a teper zistala taja sprawa na nowo podniata i uzasadnena hospodynomy Skrzyńskim i dostojnoju komisijeju nam

tut predložena. Ja wskažu tilko na daty statystycznyji, kotoryi wykazujut, szczo ne tilko w Hałyczyni ale w ciłoj Austrji nema szkoły serednoj, w koto-rejby czysło uczenykiw, jak tutaj, tysiacz, czasamy i nad tysiacz wynosyło.

W ślidstwie takoho to perepołnenja (pošli dat uriadowych statystycznych) odpadaje roczne w prodołženju 10 misiaczej około 200 uczenykiw. Tyi daty statystycznyji, operajuszczysi sia na wykazach predložonych krajowym i centralnym włastiam, wyskazyani wże w poperednych sesyjach podrobno, tut skażu tilko w obszcze, szczo, zwidawszy prawie wsi derżawy Europy i czašt' krajiw zaeuropejskich, ja nihde szkoły serednoj z 1000 uczenykamy ne wstritył. Pro toje poperaju najusylnijske wnesenje pocztennoho posta Skrzyńskoho i sudžu, szczo wys. Pałata jedynoduszno skłonyt sia do pryniatja rezolucyi predloženoj komisijeju.

Od sych obszczych pohladiw na sostojanie do teperisznoy szkoły realnoj w Lwowi perejdu do ob-stojatelstw, w jakich sia nowouczreždajema szkoła realnaja znajde w stosunku do krajn. Tut pozwolu sobi kilka obszczych uwah zrobyty. Zyżn i syła organizmiw zawysyt od połnoho sodijstwia wsich sostawnych człeniw tychże. Takoje sodijstwie możebnym tylko tohda, jesły wsiakim potrebam tychże człeniw zadosyt' uczynyt sia.

W organizmach tak poważnych jak narody, derżawy, krajy, harmonijnoje i sylnoje sodijstwie czastej sposter ehajem lysze tohda, jesły takowy, zadowolytsia zaspokojenyjem ich pryrodnych i uprawnnych trebowanyj. W takim sluczaju netylko ws człeny w korystnom budut położenyju, no i ciłost' budet proćwitaty i kriptyt sia.

W naszom kraju mołodziż polska, kotora cho-czet sia obrazowaty w realnom naprawlenju, maje wsiaki do toho otwertyi dorohy, bo wo wsich 6 szko-łach realnych, kotoryi nyni majem w Hałyczyni, jest jazyk polskij poczty iskluczytelno jazykom wy-kładowym.

W odminuom sostojaniu nachodyt sia druhaja połowyna narodonasylenia naszoho kraju. Z jazykom bo wykładowym ruskim nemajem do teper ni odnoj szkoły realnoj w Hałyczyni. Szczo do gimnazjal-noho obrazowanja to wys. Pałata postupyła sobi w poperednom czasi ciłkom pošli sprawedywosti otwerajuczysy jazyku ruskomu prystup do wyższyoh klas gimnazyi akademiceskoj wo Lwowi. Ja na-dijaju sia szczo takož i toj czašt'y mołodziży ruskoy.



kotora schocze sia w naprawlenyju realnom obrazowaty, wys. Pałata polnuju sprawedywist' wymi-ryt, a to imenno pryjatjem mojej poprawki do wne-senija komisji, (kotoroje usylnio poperaju), a to w ciły, ażeby jazyk ruskij zistaw prypuszczenyj chotiaby do odnoj szkoły realnoj w kraju, daby i młodzież ruska mohła na swoim maternim jazyci w realnom naprawlenju obrazowaty sia, szczo tym bilsze ludnist' ruska potrzebuje, bo stosunkowo w naj-nuždennijšom sostojanju sia nachodyt, jak to wy-kazujut tysiaczy i tysiaczy licytacyj selańskich i małomiszczańskich gruntiw, i bezczysłennyi wypadki smerty z nuždy, z załyszenia obrazowania, braku sposobu utrymania i z porokiw urawstwennych.

Ja dumaju, szczo nepotreba dowodyty sprawe-dlywosty żełanyj nasełenija ruskoho, szczo utwo-rena zistala w najblyższom czasi w Lwowi takaja realna szkoła, w kotroj nauka na teper, jesły ne wo wsich klasach i predmetach udilałab sia w ru-skom jazyci, to chotaj w połowyni predmetiw i hodyny szkolnych. Prawda, szczo wstriczajem mni-nyja protywny takomu wprowadzeniu kilkoich jazy-kiw wykładowych, a to z pedagogiczeskich wzhlad-idiw, odnakoż ja muszu skazaty, że i teper toje czasto praktykujut sia. W nikotorych bo zakładach i klasach czaść' młodzież uczyt sia jazyka nimec-koho w nimeckom a religii w ruskom jazyci, w in-nych że predmetach używaje jazyka polskocho.

Otże i z toho wydno, szczo ne jest nemożebne abo sowsem nekoristne imenno pry skomplikowanych stosunkach narodnych i jazykowych imenno w na-szoj poliglotnoj monarchii.

Dokład komisji każe, szczo druha szkoła real-na jest tym bilsze potrebna wo Lwowi, bo ne tylko potrebam ludnosty Lwowa i okolicy ale i ciłoho kraju odpowist. Ja skažu, szczo tyi słowa jeszcze bilsze naberut istynnoho znaczenia, jesły wys. Pa-łata moju poprawku pryjmet, bo młodzież polska maje wprawdi za mało szkół realnych, ale maje precin' 6, do kotorych jej pristup utorowanyj, a mo-łodzież ruska ne maje żadnoj. Jesły otże wys. Pałata pryjme mij dodatek szczo do wykładiw w jazyci ruskom, tohdy istynno nowouczreždajema szkoła bude ciłyj kraj obchodyty, bo zainteresujut i druhu połowynu nasełenija Hałyczyny, imenno młodzież ruska stanet bez somninyja udawatyś od storon Kołomyi, Jarosławia i Sanoka do toj szkoły bude. I to ne bndet dywnym, bo riez widoma, szczo na maternom jazyci každyj dytyni o połowynu lehsze obrazowatysia.

Tutaj mohlyb sia podnesty hołosy: szczo by to było jeszcze za preždewremennym, bo jeszcze nema knyh w jazyci ruskom, otże trebaby sia persze po-staraty o takowy; dalsze mohby kto skazaty, szczo jeszcze ne bude dostatecznoho czysła uczyteliw, kotoryby w jazyci ruskom prepodawaty mohly pred-mety realny; nakonec czuju hołos, szczo czysło uczenykiw ruskich bude za małe. Ja na takowy ewentualny zamity kilkoma słowamy odwityty mo-hu. Szczo do knyh, to ne bude żadnoj trudnosty jeslyby ta szkoła tak buła uriadzena jak ją sobi przedstawiaju, imenno szczo by w perwom roci wpro-wadyty jazyk ruski tylko do perwoj klasy, a od druboj do semoj małby buty tymczasowo jazyk pol-skij, zakim i w śliđujuszczych klasach postepennu zawelby sia jazyk wykładowyj ruskij. Poneże jest nadežda, szczo i do perwoj klasy mnoho by sia pol-skoj młodieży zholosyło, to w takim słucaju moż-naby dwi ily try paralelany klasy z polskom wy-kładowym jazykom utworyty. Czerez takoje ustro-jenije młodież polska ne uterpiłaby niczego, bo byłyby dla nej klasy paralelany, a młodież ruskaj otwartą zistala by doroha, a po czasty i zapobihłobsia narikanijam, kotory dajut sia czuty w kraju, w py-śmennosty a nawit i w toj wys. Pałati, hde buło pidnesenno, szczo czysło uczenykiw młodież ruskaj ily hreczesko-katołyczeskocho obriada z každyj ro-kom upadaje, imenno w serednych szkołach. Bo czerez projektowanoje ustrojstwo reałki młodież ru-ska zaczałaby się harnuty do szkół serednych z re-ałnem naprawlenjem prysposobliajuczy sia do zawo-diw praktycznych.

Szczo do knyh naukowych, to w perwoj klasi mohlyby tyi samy użytymy buty, kotory w gimna-zyi akademiezskoj upotrebliajut sia, odkynuwszy knyhu jazyka łatyńskoho, kotoryj ne prepodaje sia w realnych szkołach.

Jeslyby chodyło o knyhy matematyczny, ko-toryj w gymnazyjach sut' za skudny, to lekho koždyj uczytel potrafiyt rozprostranyty wzhladnu nauku, a za rik abo dwa bude mih wydaty knyżku obszernijszu.

Pozostalo by szcze kilka predmetiw, jak ob-szernijsza geografia uwzhladniajucza handlowy otnoszenyja, dalsze, chemia i fizyka prostrannijsza z geometryjeju. Szczo do tych kilka predmetiw, to bez somninia uczyteli prepodajuszczy tyi predmety, zaradylyb potrebam w prodołženiju kilkoich lit.

Szczo do czysła uczyteliw zdibnych, to i tu

ne wydźu trudnocy, a to tym mensze, bo dla perwoj klasy ne bilsze jak kilka uczyteliw potreba.

Muszu tutka prymityty szczo tym łeksze dast' sia to preprowadyty, jesły woźmemo na uwahu, że uczyteli serednych szkół so znanyjem, po czasty i z kwalifikacyjeju z jazyka ruskoho na teper znachodiat pomiszczenie w Wadowycach, w Bochni, w Sączu i w Jaśli, hde ich widomost' i kwalifikacya z jazyka ruskoho ne dast' sia sowerszenno zużytkowaty, a daże można skazaty, szczo wzhladnyi widomosty, kotoryi neraz z welykymy mozolami sut pryobritenyi, nydijut i nyknut z litamy.

Szczo sia tyczyt czysła uczenykyw, to w tom wzhladi na pidstawi statystycznych dat muszu skazaty, że istynno czysło uczenykyw ruskich w teperisnoj szkoli realnoj ne było znaczytelnoje; ono wynosyło 60 do 70 uczenykyw. Odnakoż pozwołył wys. Pałata, szczo ja z statystycznych dat z 1873 a to centralnoj komisji statystycznej w Widny nawedu prymiry, szczo w nikotorych kompletnych szkołach realnych, a imenno w Rokiczanych i Spalati wo wsich 7 klasach polnoj realnoj szkoły łedwo nad 70 uczenykyw znachodyt sia. Otže w czysli uczenykyw ruskich w teperisnoj szkoli realnoj w Lwowi ja ne wydźu trudnocy, bo jesły w tych dwoch mistach czysło uczenykyw na 7 klas łedwo 70 wynosyt, to z teperisnoho czysła uczenykyw ruskich tutejszoy szkoły od razu można by utworyty kilka prynajmnij klas z wykładowym jazykom ruskim. Muszu odnak dodaty, szczo jesły bude oholoszeno, że z dnem tym a tym rozpocznetsia nauka z predmetiw realnych w jazyci prepodawatylnim ruskim, jesły wyczytajet ludnist, że bude prynajmnij czysło uczyteliw a može i dyrektor zawedenyi imenowanyi z takich uczyteliw, kotoryj sut znanyj w kraju i z ich widomosty ruskoho jazyka i ze swoho taktu uczytelskoho, to ja ruczu, że powyższoje czysło mołodeży jesły ne podwoit sia, to z pewnostyju znaczytelno sia pomnożył. Na popertyje wyskazanoho mninyja pozwołył wys. Pałata, że ja prywedu oden prymir, kotoryj po czasty tyczyt sia mojej osoby.

Koły pored litamy zistala zaprowadzena nowa gimnazyja w Kołomyi, pomymo toho, że dwi nedili upłynulo było ot poczatku roku szkolnoho, zanim otkryto toje zawedenje, sħlosyło sia, jak uriadowyj katalogi wykazujut, okolo 100 mołodeży žadajuczy ot mene, jako nowoimenowanoho predstojatela, pryniatyja do perwoj klasy reczenoho zawedenyja.

Spodiwaju sia, że wys. Pałata moju poprawku

pryjme udajuczy sia w powyższom dili do wysokoho Prawytelstwa, ktoromu bezsominno tak dobro ruskoy jak i polskoy mołodeży, wobszcze ciłoho nasyłenja naszoho kraju, jak i wsich prowincyj, do naszoj deržawy naležaszczych, na serdce leżył. Jesły istynno wnesenie dostojnoho p. Skryńskoho razem z mojeju poprawkoju zistane pryniate i osiahnet szczastlywyj uspich, to jeśm uwiren, że netilko dla mołodeży ruskoy otworyt sia pole dla obrazowanja, do pidnesenja bytu materjalnoho na buduscznist, ale dumaju że i w obszcze bude toje z koristeju dla wsej ludnocy, bo nastupyt zadowolenyje wsich w kraju i wodworyt sia soħlasje i zhoda w krasnoj no ubohoj kraini naszoj.

Jesły posełyt sia mir meży wsima otraślamy ludnocy toho postronnoho kraju, to tezsominno ne bude sia znacznaja czast naszoj mołodeży obraszczaly ani do Czerniowec, ani do innych krajów, ani szukaty po za hranciami umiszczenia, bo pryťahne na zistane nowoju naukowoju instytucyjeju, znachodiaczy ułekszenija w koźdim wzhladi, tak humanitarnom jak i realnom dla swoho obrazowanja, aby sia kołyś mohła staty užytecznym cħlenom naszoho kraju i naszoj deržawy, a dostojnoju czastyju cħłowiczestwa.

J. E. hr. Marszałek. P. Sekretarz odczyta tę poprawkę.

Sekr. p. ks. Zakliński (czyta): po słowie we Lwowie dodać: „Z uwzględnieniem co do jazyka wykładowego obydwóch narodowości kraju, stosunkowo do zaludnienia tegoż.“

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Biłous. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Chotiwbym tołkowanie mojej poprawki i dodaty słowa „rozmirno do nasyłenja“ po polsku „stosunkowo do zaludnienia.“

J. E. hr. Marszałek. W takim razie podam jeszcze raz tę poprawkę do poparcia.

Sekr. p. ks. Zakliński (czyta): Po słowach: „we Lwowie“ dodaty: „z uwzględnieniem szczo do jazyka wykładowego obich narodowostej kraju, szozmirno do narodonasyłenija tohoż.“

Po polsku:

Po słowie: we Lwowie, dodać: „z uwzględnie-

niem co do języka wykładowego obydwóch narodowości w kraju, stosunkowo do zaludnienia tegoż.“

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Sawczyński. Co do dodatku p. Chrzanowskiego, mianowicie aby do naszej rezolucji dodać żądanie założenia drugiej szkoły realnej w Krakowie, to oświadczam, iż go przyjmuję, ponieważ komisya, którą przedstawiam, zgodziła się na ten wniosek. Zresztą stosunki tego zakładu są w Krakowie rzeczywiście takie same jak tutaj. Tu ma szkoła realna 22 klasy, tam 19 zamiast prawidłowych 7. Jeżeli tu jest potrzeba to i tam to samo i nie mam powodu temu się sprzeciwiać.

Co się tyczy dodatku p. Biłousa, ażeby w tej rezolucji wyrazić, że językiem wykładowym w tej szkole realnej ma być stosunkowo do zaludnienia język jednej lub drugiej narodowości, winienem oświadczyć, że w rezolucji takiej nie jest miejsce na ten dodatek, który zmienia ustawę o języku wykładowym w szkołach średnich. Dla zmiany ustawy obowiązującej musiałaby być nowela, której nie można umieścić w rezolucji do Rządu wnieść się mającej. Tutaj niepodobieństwem jest mówić o tej sprawie. Co innego w rezolucjach nie dotyczących wcale ustaw obowiązujących tam i o języku wykładowym można dodać, co się komu podoba, ale gdzie sprawa ustawą jest unormowana, tam nie można dorywczo i mimochodem czynić zmian w ustawie.

Dodam jeszcze i to, że skoro szkoły tej jeszcze niema i dopiero się o nią staramy, umieszczać dodatek o języku wykładowym znaczyłoby to, co łowić ryby przed niewodem: mówić, uchwalać o języku wykładowym, kiedy szkoły jeszcze niema.

W tej chwili nie jestem w stanie szczegółowo odpowiedzieć na uwagę o frekwencji, bo nie mam pod ręką wykazów co do stosunku uczniów obu obrządków w tutejszej szkole realnej, więc wiedzieć nie mogę jak się ta rzecz ma i o ile by to odpowiadało potrzebie. Tego jednak pominąć nie mogę, że zaprowadzenie języka ruskiego w tutejszem gimnazjum akademickiem, o którym że nawiasowo wspomnę, z przyjemnością usłyszałem z ust poprzedniego mowcy oświadczenie, iż zaprowadzenie owego języka było wymierzeniem słuszności narodowości ruskiej, z czego radbym, aby skorzystali

ci członkowie wys. Izby, którzy powołani są do obrony spraw w Radzie państwa, kiedy im przyjdzie odpierać zarzuty o ucisku narodowości ruskiej, na fałsz oparte — że, powtarzam, zaprowadzenie ruskiego języka w akademickiem gimnazjum przyczyniło się do ubytku uczniów, gdyż wiele z nich przeniosło się do gimnazjum niemieckiego. Więc ten język ruski, pokazuje się, był niepotrzebnym, dopóki go nie mieli dopóty byli w tamtem gimnazjum, a kiedy go zaprowadzono przenieśli się do zakładu, gdzie niemiecki wykład istnieje. Ja bym rad, aby mi kto to zjawisko wytłumaczył. Ja mam do czynienia z uczniami i to głównie z uczniami tej narodowości którzy nie w gimnazjum akademickiem się uczyli ale w niemieckiem, a notabene ani po rusku ani po niemiecku nie umieli. Jest to rzecz, która wymaga zastanowienia, do którego będziemy mieli sposobność. Wiadomo bowiem, że p. Antoniewicz postawił wniosek dążący do zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich. Wówczas będzie można o tem mówić i ostatecznie tak kwestyę załatwić, jak wys. Izba uzna za dobre. Jeżeli będzie zmieniona ustawa i język ruski będzie więcej uwzględniany, to wtedy wprowadzając tę drugą szkołę realną, będziemy mówić o języku. Ale w tej rezolucji, która zmierza do tego, aby zaprowadzono szkołę realną mówić o zmienieniu ustawy o języku wykładowym jest niepodobieństwem. Dla tego muszę się sprzeciwić poprawce p. Biłousa.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos dla poja-snenja.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zaberaju hołos dla poja-snenja toho szczo skazał h. sprawodatel. Skazał win szczo frekwencja uczennykiw w gimnazji akademickoj zmenszyła sia po zawedenju jazyka ruskoho.

W roku 1863 buło w toj gimnazji 606 uczennykiw a ztoho buło 305 uczennykiw hreczeskoho obrjada. Nyni czysło jest mensze, bo uczennyki in-nych narodnasty perejshly do innych gimnazji, ale czysło uczennykiw hreczeskoho obrjada ne zmenszyło sia ale nawet pobilszyło sia w poślidnom szkolnom roci; to chotiwjem skazaty dla poja-snenja.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozd. ma głos.

Spraw. p. Sawczyński. Muszę ponownie oświadczyć, że uczniowie narodowości ruskiej, któ-

rzy chodzili do tego gimnazjum, po zaprowadzeniu tam języka ruskiego przenosili się do gimnazjum niemieckiego lub Franciszka Józefa.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ komisya przyjęła poprawkę p. Chrzanowskiego, więc poddam je razem pod głosowanie (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił stosowne kroki celem założenia osobnej i zupełnej drugiej szkoły realnej we Lwowie a oraz drugiej osobnej zupełnej szkoły realnej w Krakowie. Kto jest za przyjęciem tej rezolucyi raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Poddam teraz pod głosowanie dodatek p. Biłousa.

Sekretarz p. ks. Zakliński (czyta); Po słowach wo Lwowie: dodać „z uwzględnieniem szczo do jazyka wykładowoho obich narodnostej kraju, sorozmirno do narodonasyłanyje tohoż“

Po polsku ten dodatek brzmi: po słowie we Lwowie dodać: „z uwzględnieniem co do języka wykładowego obydwóch narodowości w kraju, stosunkowo do zaludnienia tegoż.“

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego dodatku raczy rękę podnieść (mniejszość). Dodatek upadł.

J. E. hr. Marszałek. Czwarty przedmiot na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Dunajewskiego w przedmiocie zrównania feryj jesiennych na uniwersytetach z feryjami w szkołach średnich, sprawozdawca p. Szujski.

(Spraw. p. Szujski wehodzi na trybunę).

Głosy: Prosimy o uwolnienie od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. sprawozdawca odczyta wniosek.

Spraw. p. Szujski (czyta):

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Sejm wzywa wys. c. k. Rząd, aby postanowił, co potrzeba, iżby ferye t. z. jesienne w uniwersytetach i szkołach średnich w naszym kraju o ile możliwości na jeden czas przypadały.“

J. E. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja sobłasazuju sia z wnesieniem komisji edukacyjnoj. Sprawa taja ne jest nowa i duze czasto buła uze pidnoszena. Szczo do czasu koły by buło widpowidnijsze nriadzaty feryi osinni to zudajet sia meni ne howorjacu pro domo mea szczo powtóriu hołos czasto pidnoszonij szczo widpowidno naszomu kłymatowy bułby najlipszjy czas do toho Jułyj i Auhust. Rezolucya komisji ne jest ustawa tolko predłożenje i ne potrebuje buty predłożena w dumi derżawnoj tilko perewedet sia w dorozii administracyjnoj; ne ma odże obawy szczo sprawa prowłeczet sia o mojeju poprawkoju hadaju ju pryskoryty, sudžu dla toho szczo i wysokaja Pałata z tym sia sobłasyt i dlatoho ośmilaju sia postawyty ślidujuczjy dodatek (czyta):

Pry tej sposibnosti wypowidaje sojm swoje mnińje, szczo najodpowidnijszym wremenem do ferji osennych bułby miciaei Jułyj i Auhust.

J. E. hr. Marszałek. Dodatek ten podam do poparcia. P. Sekretarz raczy go odczytać.

Sekretarz p. ks. Zakliński (czyta): powtórnie dodatek p. Antoniewicza.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten dodatek raczy wstać (dostateczna liczba). Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Szujski. Komisya edukacyjna w dyskusjach o tym przedmiocie zastanawiała się nad możebnym terminem feryj, — i właściwie w tej dyskusji uważała, że do klimatycznych naszych stosunków może najlepiej byłoby zastosować nie ten termin, który podaje p. Antoniewicz, ale ze względu na długoletnie doświadczenia — czas od 15 lipca do 15. września. Wszakże nie uważała za rzecz stósowną, aby zwracając się do wys. Rządu z tą rezolucją koniecznie podawać ten termin, koniecznie oznaczać bliżej, od którego do którego szasu ferye trwać mają. Sprawa ta była wielokrotnie poruszana, a o ile wiem, właśnie po jednej stronie podawano albo czas feryj gimnazyalnych jako ten, który przyjąć należy, po drugiej stronie czas feryj uniwersyteckich. Zdaje mi się, i komisji tak się zdawało, że daleko byłoby praktycznie, aby tę rzecz przedstawić Rządowi, bez bliższego oznaczenia, i tym sposobem skłonić go do ostatecznego zakończenia spr.

wy ale, aby mu zarazem pozostawić wolne ręce. Z tej przyczyny nie przychyliam się do wniosku p. Antoniewicza.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Uchwała komisji tak brzmi (czyta): „Sejm wzywa wys. c. k. Rząd, aby postanowił, co potrzeba, iżby ferye t. z. jesienne w uniwersytetach i szkołach średnich w naszym kraju, o ile możliwości na jeden czas przypadają.“

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte. — Teraz następuje dodatek posła Antoniewicza — P. Sekretarz raczy go odczytać.

Sekretarz p. Za kliński (czyta): „Pry toj sposobnosti wypowiedaje Sojm swoje mniyne szczo najodpowidnijszym wremenem do feryi osennych byłyby misiaci Iulij i Auhust.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym dodatkiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość. Dodatek przyjęty.

**Ob. Al. XCII.** Następny przedmiot jest sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Hausnera względem zaprowadzenia Wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. Sprawozdawca p. Czerkawski.

Sprawozdawca p. Czerkawski (wchodzi na trybunę).

Głosy: Uwolnić od czytania!

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. P. Sprawozdawca odczyta wnioski.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

1) Wzywa się c. k. Rząd, iżby zgodnie z uchwałą Rady Państwa w r. 1870 wydaną, przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim na koszt skarbu państwa.

2) Petycyje do l. 150, 177, 212, 228, 241, wniesione uważa się za załatwione.

Dodać tylko jeszcze muszę, że później wpływała petycja l. 275. Reprezentacyi miasta Lwowa we Lwowie w tym samym przedmiocie, więc prosiłbym, aby dodatkowo i ta petycja była przyjęta w liczbę tych petycyj, które razem załatwione zostały.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Proszę przeczytać i ustęp.

Spr. p. Czerkawski (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, iżby zgodnie z uchwałą Rady państwa w r. 1870 wydaną, przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim na koszt skarbu państwa.“

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spr. p. Czerkawski (czyta):

„2. Petycyje do l. 150, 177, 212, 228, 241 i 275 wniesione uważa się za załatwione.“

J. E. hr. Marszałek. Szóstym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Jędrzejewskiego o podatku za przeniesienie własności i o aktach pośmiertnych. Sprawozdawca p. Fruchtmann.

**Ob. Al. XCIII.**

Spr. p. Fruchtmann (wchodzi na trybunę).

P. J. Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Sprawozdawca odczyta wnioski.

Spr. p. Fruchtmann. Wnioski komisji podobnie jak wniosek p. Jędrzejewskiego podzielone są na dwie części. Co do pierwszej części t. j. podatku spadkowego komisya wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem wyraża ponownie przekonanie swoje, że niezbędnie potrzebną jest bezzwłoczna radykalna reforma ustawodawstwa o należnościach prawnych, celem ulżenia ludności opodatkowanej i umożliwienia prawnego zastosowania dotyczących ustaw — i

Wzywa wysoki Rząd, by tę reformę w drodze konstytucyjnej jak najspieszniej przeprowadził.

II.

Wzywa się wysoki Rząd, by nim reforma usta-

wodawcza nastąpi, usterki i wadliwości w zastosowaniu dotychczas obowiązujących ustaw i przepisów o należnościach prawnych w drodze administracyjnej usunął i w tym celu przedewszystkiem zarządził:

a) by wymierzanie należności prawnych oddaniem było osobnym urzędem wymiarowym;

b) by władze wymierzające należności z urzędu prawa opodatkowanych nzwzględniały nie czekając wniosków tychże; mianowicie, by opust z należności w myśl przepisu z dnia 3 maja 1853 L. 181. dz. pp. przyznano z urzędu także przy tranzakcyach i spadkach dotyczących nieruchomości w miejscowościach, dla których księgi hipoteczne nie istnieją;

c) by te władze ze ściąganiem należności od spadków lub kontraktów, których wartość jest wątpliwą aż do wyjaśnienia sprawy się wstrzymywały i z urzędu nad zwróceniem nieprawnie ściągniętych należności czuwały;

d) by Sądy przy pertraktacyach przestrzegały, aby do inwentarza to tylko jako rzeczywisty spadek wciągano, co w chwili śmierci w posiadaniu spadkodawcy się znajdowało;

e) by urzędy wymiarowe pierwszej instancji miały prawo i obowiązek na spłatę należności spadkowej w dłuższych ratach zezwalać, a to bez policzenia procentów zwłoki, jeżeli strona tego żąda i wartość spadku 4000 zł. nie przechodzi.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do pojedynczych punktów.

Spr. p. Fruchtmann (czyta punkt I).

J. E. hr. Marszałek. Kto się tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spr. p. Fruchtmann (czyta punkt II).

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spr. p. Fruchtmann. Co do drugiej części wniosku p. Jędrzejewskiego wnosi komisya (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Nad wnioskiem p. Jędrzejewskiego: „wezwać wysoki Rząd, by się postarał o to, aby przeprowadzenie aktów pośmiertnych w drodze konstytucyjnej

do załatwienia samym gminom oddane było,“ przechodzi Sejm do porządku dziennego.

b) Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krak. wyraża przekonanie, że reforma ustawy z d. 9 sierpnia 1854, o ile takowa do postępowania sądowego w sprawach spadkowych sierocińskich się odnosi jest niezbędnie potrzebna i wzywa wysoki Rząd, by tę reformę w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przeprowadził.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Jędrzejowski. Proszu o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowski ma głos.

P. Jędrzejowski. Szczo do moho wnesenia sobłasza ju sia w perwoj czasty z wneseniem komisiji i odnakoż żaluju toho szczo nad druhoju czastieju toho wnesenia komisya prycho dyt do poriadku dnewnoho. Druhoju czast moho wnesenia to jest szczo by pereprowadzenie aktiw posmertnych bromadem buło widdane, pidnistjem ne z innych tolko z tych powodiw; po persze, szczo by tak utiażlywiji koszta, kotoriji nasz bidnyj lud selańskij za spys aktiw posmertnych ponosyty musyt, usunuty, a po druhe szczo by dotepersznyj sposib spysowania aktiw posmertnych znesty.

Szczo do perwszoho, t. j. utiażlywych kosztiw, to maju tu riez praktyecznoju na mysly, że po czasty delegowaniji sudowyi p komisari do tych komisij pertraktacyjnych wedla ustawy ne widbuwajut swoich czynnostyj na mistee t. j. tam hde stonony interesowan majut swoje zameszkanie. Wydajut wozwania do naczalnyka hromady, szczo by tojże razom z detaksatoramy i so storonamy interesowanymy do pereprowadzenia aktiw spadkowych na mistciu, hde tojże pan Komisar zameszkuje jawyl sia. Na toje predporuczenie zberaje sia kilka famili i udajut sia w dorohu odnu i bilsze myl dałeko od mistcia zameszkania. W tym sluczaju ponosiat koszta podorożny, bo musiat na dorohu mnoho hroszi stratyty, bo jide bilsze osib razom; zaczynajut sia nasampered traktowaty pojedynczo a potim zaczynajut bilszyi traktamenta i neraz pryjde sia im w czużom mistcee zanoczowaty. Dalsze za tiji wsi czynnosty, kotoryi ne sut objatiji odnym aktom Notaryalnym, tolko za kożdu pojedynczu czynnist treba zapłatyty a do toho jeszce i koszta podorożny, kotoroj dorohy własni toj p. Komisar ne widbuwał, a porachował, i razom

za spys aktow posmertnych z kosztamy dorohy ka-  
żut sobi zaraz p. komisari do 8 abo i bilsze zhr.  
a. wal. zaraz zapłatyty, ne czekajucy na toje ja-  
kaja należytist ze storony sudu badu im przyzna-  
czena.

Tut storony interesowani stratyły czerez podo-  
rož moho času, tut treba zapłatyty szczo im każe  
komisja a ne majucy hroszej idut potom do żyda  
i zapożyczajut sia, z czoho piznijsze wypływaje łychwa  
żydiwszkaja, a tom sposobom nared nasz do upadku  
prychodyt.

Szczoz do toho szczo tut predskazał szczo  
dijut sia neformalnosty, to pid tom rozumiju toje  
szczo z odnoho i toho samoho hruntu 2 i 3 razy  
neraz spadkobrateli były znewoleniji stawaty na  
termina do sporiadżowania aktiw posmertnych i były  
wypadky, że z odnoho i tohosamoho gruntu, w pro-  
tiahu paru lit tylkož razyw pertraktacyi masy spad-  
kowej były pereprowadżeni, na kotoroj pidstawi  
storony utrymawszy dekreta, wywołujut spory  
i procesa. Z tych takož pryczyn spowodowanij bu-  
lem postawyty druho czast moho wnesenia, bo du-  
majut, że jestły Zwerchnyst hromadzka tyi czynno-  
sty w mistcy by pereprowadżowała, w tot czas  
małaby sposibnost' dowidaty sia czyj to jest hrunt,  
kilko jest spadkobratelej, komu spadek prynale-  
żył i t. p. po druhe szczo by toj bidnyj lud se-  
lańskij ne marnował darmo času i hroszyj i ne  
wpadał w donhy z powodu spysy doteperiszných  
aktów posmertnych, potrete a szczo by spysy po-  
smertniji były objati tylko odnym aktom, szczo by  
ne potreba było za pojedynczyi akta posmertniji  
platyty wid koždoho aktu z osibna neraz do 10 zł.  
szczo za 15 aktow po 10 to robył znacznuju sumu.  
Odnakož komisja prawnycza powidaje szczo ne wsi  
wijty umijut czytaty i pysaty i szczo dlatoho ne  
može im buty taja czynnist predporuczena. Moi  
hospodynowy, jesły hromady wykonyjut sami uže  
innyi czynnosty, jak to: dencju służbowu, wojskownu,  
statystyczny spysy zemnych płodyw i klęsk Cle-  
mentarných, rekvizytów ohnnych, ciłyj zariad ma-  
jetko hromadzko, utrymanie policyi mistcewoj,  
i proczyi innyi czynnosty to i taja czynnost može  
buty im predporuczenoju. Słyby hromadom buła  
taja czynnist predporuczenaja, tohdy by sia ony  
o toje postaraly szczo by mały orhana widpowidniji  
do toho, bo nykto napered uriadnykiw ne stanowyt  
jak ne ma jeszeze dla nych czynnostyj.

Z tych to powodiw ne mohu sia sohlasyty  
szczo by nad tojn druhoju czastjeju moho wnesenia

perejty do poriadku dnewnoho tylko w ciłosty mij  
wnesok uderzujut i spodiju sia szczo i vysokaja pa-  
łata do moho wnesenia prychyłyt sia i schecze ho  
dla dobra publicechnoho uchwałyty.

P. ks. Pełlech. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Ks. Pełlech ma głos.

P. ks. Pełlech. Do poprawky, ktoruju mij  
poperednyk postawył, choczu hde kotoryi uwahy  
poczynyty. Komisija w swoim sprawozdaniu pro-  
ponuje perejty nad druhoju czasteju wnesku do  
poriadku dnewnoho. Motywa kotoryi nawoła, sut'  
nedostatoczniji a nawet sopereczny. I tak napry-  
mir każe w odnom mistcy komisija, że po bolszoj  
czasty naczalnyky gminny ne umijut ani czytaty  
ani pysaty, otže trudno im powiryty taki akta. Ja  
reflektuju na toje, że w teperisznój sesyi uchwałyty  
majemo, aby w hromadi były egzaminowani py-  
sari postawlenyi, ktoriby sia pred Starostwom wy-  
kazaly, że sut zdibny kancelariju hromadzkuju  
prowadyty. Dalsze, ja do tych sliw, kotoryi wyska-  
zał pocztennyj predbesidnyk, że naczalnyk hro-  
madzkij maje waźnijszyi czynnosty jak pertraktacye  
spadkowyi, bo jak znajemo, maje sporiadżaty ta-  
beli statystyczny netilko ludnosty mistcewoj, ale  
i skotowodstwa, maje zawidowaty majetkom hro-  
madzkym, szpilchlerom, a nawet szpytalamy. Jesłyž  
win czasto duže welykim majetkom može zawido-  
waty, kotoryj w Kulykowi tilko do 1000 zhr., ale  
w Rohatyni i Kamianci wołoskoj do 30.000, sia-  
haje, jesły potrafył wsio w ewidencji utrymaty  
w obtyczuju sudu i starostwa, to dla czohožby ne  
mih tak małej czynnosty naleźno społnyty, do ko-  
torojby mał zaprysiaħoħo i uzdolnenoho pysaria?

W druhoj czasty każe sprawozdanje komisji,  
ze ustawa z 9 sierpnia 1854 wymahaje, aby notary  
pereprowadżaly sprawy spadkowyi, i że naczalnyk  
hromady dla toho ne može toho zdilaty, bo ne  
mihby takoho aktu sporjadyty. Meni sia wydyt,  
že sut w tom dili taki formulary, kotoryi pysar  
potrafył wypołnyty i nikoly ne wydilem, aby notar  
sam spolniał takuju czynnist, tylko zarazem zwer-  
chništ hromadzka je pry tim reprezentowanaja, ne  
znaju w jakoj formi toj wyjt tam staje, czy jako  
organ podrjadnyj, czy koordynowanyj. Jesły zatim  
takij wijt, w ustrojstwi autonomicznom jest per-  
szoju instancyjeju tak w obtyczyju suda jak i po-  
litycznych włastej, dla czohož jeho degradowaty,  
czy dla toho, że ne znaje pysma?

I to mene ne perekonuje, owszym komisja

każe, że notar abo delegowanyj urjadnyk skorsze takij akt zrobyt. Ja znaju z własnoho pereświdenja, że w mojem seli robyt sia 8 abo 10 pertraktacyj w jednom dny i jak sia robyt?

Oto dwi abo try storony z familijeju tiahnut sia do mista, marnujut czas najdoroższyj, a jesły kotoryj z susidów do oszacowania wozwanyj buwaje, pie sia sia tam welykij mohorycz i jesly z toj neszczasnoj pertraktacji może 20 ryńskich jakoj syroti by prypało, to ony propijut do 30 ryńskich wołoczenyjemsia (wesołość). I to marnowanie czasu maje buty koncze dla zachowania formy? dla uzykania taks i stempły. Moi Panowe! jesły na wójtji połahaje prawytelstwo w ważnijszych rieczach, jesły on zawiduje tysiaczamy, to dlaczożoż ne można powiryty jimu tych kilka ryńskich? W proczem i tak pijde do sudu ta sprawa do referatu, azatim czy z ruk notaria czy z ruk zaprysiażenoho pysaria pod prawodytelstwem zwernchnosty hromadzkoj sia to zdiłaje, to na odno wyjde, a zwernchnist' hromadzka maje po tomu dostatočnyj syły. Jesłyby komisija buła uwzhladnyła prawdywyj stan rieczej, ne bułaby stawlała wneseńja, aby perejty do porjadku dnewnoho, tylko, że kraj i Sojm jako jeho reprezentacja domahajet sia od prawytelstwa zminy w tom dili.

Jesły komisja perechodyt nad tim do porjadku dnewnoho, to sama chce pozbawyty nas toj perszoj instancji posrednyčestwa meży prawytelstwom a narodom kraju.

Jesły w toj sposob dekretuje komisija wneseńje, to znaczyt, że chce pozostawyty vse beim Alten, jak zwyczajno, ale koły nahlaszczyi potreby w kraju wymahajut zminy, to ne powynnyśmo zostaty beim Alten, tilko iti dalsze. Komysija ubolewaje, szczo własne opikuny ne społniajut swojeho obowiazku i diłajut owszym na szkodę swoich pupiliw i utratę majetkiw syrotynskich. Pytaju sia, czy toj opikun, kotoryj po zdiłanoj pertraktacyi; doperwa po trzech litach czerez sud, i katoroju pertraktacyju notar trymał czerez dwa roky a sud czerez rik, i koły spadkobercy do ostatnioho krajcaria wytiachnutsia distane wyrok opiky a zwyczajno krewnyj, kotoryj sia zwyczajno sam zhdł syt, a nikoly z ocinenyja wjta, jakij to czełowiek? czy sprawuje należyty swij obowiazok? Ja to z praktyki na wodžu: Jesły w kiney przyjde toj krewnyj na opikuna i zabere gospodarstwo i 20 lit na nem pohospodaruje, to doperwa po 20 litach dorasta-

juczce syroty procesa zczynajut z dietkom, kotoryj ne chce widdaty majetku, i znów rujnacyja.

Protyno, jesłyby taja sprawa, jak akt obsigillacyi buła powirena zwernchnosty hromadzkoj, ale ne hromadi, bo to nyczoho ne znaczyt, jak poprzednyk chotil, jesłyby sia tu skazało, że zwernchnist ze swoim zaprysiażenym pysarom maje toj akt obsigillacyi preprowadyty, toby buło doperwa formalno i tohda pryjszołby na opikuna czełowik rozumnyj twerezyj, i nelakomyj, z ruky wjta, tohda wjst małby nadzir, i syrota bułaby zabezpečzenaja na majetku i powernułaby sia scheda do toho katoruju reprezentował doczasowo opikun. Teper po 20 litach prychodyt syrota do opikuna i pytaje o swij majetok, katoroho uže ne ma abo resztki tilko.

Wjst toho wseho ne znajet, bo win pry obsigillacyi był tolko jako nudus spectator, albo detaksator, ale czynnosty žadnoj ne mał.

Otžež sylno jeśm perekonanyj i z žalom przyznaju, szczo jesłyby sia komisja zastanowyla buła lipsze nad wneseńiem, toby ne buła postawyla wnesku perejty do poriadku dennoho. Komysya ne mała odwahy skazaty: oto głos z kraju, głos z narodu wyjszotszyj predstavljajet tobi W. Prawytelstwo a ty roby jak uznajesz za stosowne zminy, ale skazaty hładko: perejty do poriadku dnewnoho to znaczyt naj toj hołos zaumerajet. Jesły zatom pry perwom punkti toho sia ne postawyla to prynajmij pry druhim wnoszu i proszu umistyty toje i uważaju za słuszne, żeby pereprowadzenyje aktu obsigillacyi ne hromadi ale zwernchnosty hromadzkoj buło poruczenyje na buduszcze.

J. E. hr. Marszałek. Podam poprawkę ks. Pełlecha do poparcia.

Sekr. p. ks. Zakiński (czyta): Wniosek ks. Pełlecha jest: aby przeprowadzenie aktów pośmiertnych oddano nie samym gminom, jak jest we wniosku p. Jędrzejewskiego, tylko „zwierzchnościom gminnym“.

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, racy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Poparta.

P. Jędrzejewski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Jędrzejewski ma głos.



P. Jędrzejewski. Takż w tim duchu promawlałem, aby akta posmertne były widdane ne hromadi, ale zwerchnosty hromadzkoj, bo ne hromada wsio załatwiaje, ale zwerchnist. Somniwaju sia z tuju poprawku.

J. E. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

P. Fruchtman n. Jest to rzecz dziwna, ze wszech stron słyszimy narzekania, że gminy i ich zwierzchności są obarczone rozlicznymi czynnościami, które właściwie władze rządowe spełniać powinny, i nie raz już w tej wysokiej Izbie to podnoszono, a to mojem zdaniem całkiem słusznie — tymczasem dziś, ci sami postowie, od których najwięcej narzekań podobnych słyszimy, domagają się, aby na te gminy nowy ciężar zwalić i to taki ciężar, któremu według przekonania komisji, zwierzchność gminna żadną miarą podolać nie może. Zdaje mi się, że ci panowie nie zastanowili się nad doniosłością i znaczeniem aktów, których sporządzenie gminom powierzone mieć chcą, i dlatego tylko sądzą, że jest to rzecz łatwa do przeprowadzenia i że można ją powierzyć wójtom. Tak ale nie jest. Komisya w sprawozdaniu swoim wykazała ważność podobnych aktów i niemożliwość sporządzania takowych przez Zwierzchność gminną. Ta sprawa nie po raz pierwszy traktuje się w Sejmie, bo już w r. 1868 była przedmiotem obrad i była przekazaną Wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy zaś po zastanowieniu się nad tem, doszedł do tego samego rezultatu, co i komisya, t. j. że zwierzchnościom gminnym spraw tych poruczyć nie można. W sprawozdaniu komisji podane są tego powody. Lecz cóż nam na to mówią? Oto, że wniesiony tu był projekt do ustawy, ażeby w gminach mianować zaprzysięgłych pisarzy. Kto cokolwiek zna kraj nasz i wie ile jest po wsiach pisarzy i jacy są oni, domyśli się także, jaką będzie ta nowa instytucya pisarzy gminnych, i czego po niej spodziewać się możemy w pierwszych przynajmniej latach, lecz ja to pomijam, a zwracam uwagę tylko tyle, że jest to dopiero projekt do ustawy, że ustawy takiej jeszcze nie ma. Skoro zobaczymy, że ustawa już uchwalona, że weszła w życie, odnosi owoce pożądane, to jest, że będą po wsiach ukwalifikowani pisarze, wtedy komisya prawnicza z jak największą chęcią przychyli się do wniosku pp. Jędrzejewskie go i Pellecha. Jak długo tego nie ma, komisya prawnicza stawia na pierwszym planie sądownictwo

t. j. należyte wykonanie ustaw sądowych, a w drugim dopiero planie oglądać się można na koszta. Otóż komisya była tego silnego przekonania, że przeprowadzenie aktów pertraktacyi spadkowych. gmina sama nie jest w stanie uskutecznić. Co się zaś tyczy kosztów, to i ta kwestya w sprawozdaniu jest poruszoną, a zarzuty poprzednich mowców przekonania mego zachwiać nie zdołały. Bo wszystko to, cośmy tu słyszeli, jest tylko zarztem, że dzieją się pojedyncze nadużycia.

Powiada p. Jędrzejewski, że nie robią się pertraktacye na miejscu, tylko, że strony kilkanaście mil do notaryusza idą, cały dzień tam tracą i czasem tam muszą uocować. Jeżeli tak się dzieje, jest to nadużycie. Pertraktacya powinna się odbyć na miejscu, tam zacytować kilka osób, jeżeli potrzeba a koszt jest daleko mniejszy. Powiada dalej, że każdy taki akt sporządza się osobnem pismem, osobno akt pośmiertny, osobno deklaracya, osobno inwentarz.

To jest drugie nadużycie, bo ustawa powiada, że w sądzie powiatowym wszystkie te akta razem się załatwiają. Również jest nadużycie, jeżeli notaryusz wyjeżdżając na wieś i robiąc kilka pertraktacyj w jednym dniu rachuje za każdą pertraktacyę osobne dyety i koszta. Lecz są to zarzuty skierowane przeciw pojedynczym osobom, nie zaś przeciw instytucyi. Trzeba tylko przestrzegania ustaw już istniejących, aby te dolegliwości usunąć, a nowe ustawy będą zbyteczne. Organa sądowe czy to urzędnicy, czy też noterynsze tak długo pertraktacyami zająć się muszą, jak długo ustawa przepisuje, że sąd takimi sprawami zająć się nie ma. Komisya wyraża w sprawozdaniu zdanie swoje w tej mierze, że te czynności w znacznej części są zbyteczne, że bardzo wiele wypadków jest takich, gdzie w ogóle niepotrzebną jest pertraktacya spadkowa. Sprawozdanie powiada, (czyta):

Ustawa ta bowiem obarcza sądy mnóstwem spraw, czynności sądowej wcale nie wymagających.

Tam gdzie nie ma spadkobierców małoletnich lub pod kuratelą zostających, i gdzie nie chodzi o spadek przedmiotem ksiąg hipotecznych będący — ingerencya sądu jest zupełnie zbyteczna — i tylko wtedy nastąpić powinna, jeżeli interesowani tego się domagają.

Przyjmując tę zasadę uwolniłoby się sądy od

bardzo wiele spraw, nad którymi obecnie bez pożytku dla ogółu tyle czasu i pracy marnują.

(Mówi). Można ztąd się przekonać, że ogólna reforma ustawy jest potrzebną, a jeżeli ta nastąpi to te usterki, na które poprzedni mówcy się żalały same przez się odpadną. Dlatego też proponuje komisya rezolucyę wzywającą Rząd o ogólną reformę ustawy z dnia 9. Sierpnia 1854. Nim jednak ta reforma nastąpi, oddanie sporządzeń aktów pośmiert gminom jest niepodobnem, zaprowadziłoby to tylko chaos w całym sądownictwie. Niepodobna przypuścić, aby ktoś bez należytego wykształcenia, bez znajomości ustaw cywilnych, takim czynnościom mógł podołać. Dla tego komisya nie mogła zgodzić się na drugą część wniosku p. Jędrzejewskiego.

P. Pełech zarzucił komisji, że nie miała odwagi podnieść głos w obronie ludu. Zarzut ten, co najmniej, jest nierozważnie uczyniony.

Mnie się zdaje, że komisya w swoim sprawozdaniu a mianowicie do pierwszej części wniosku p. Jędrzejewskiego dała dowód, że ma odwagę stać w obronie ludności pokrzywdzonej. Gdyby p. ks. Pełech był sobie zadał pracę przeczytać całe sprawozdanie, byłby niezawodnie mniej surowo sądził o cywilnej odwadze komisji. Komisya dla tego tylko proponuje przejście do porządku dziennego, bo była tego silnego przekonania, że wobec terażniejszej ustawy niepodobna powierzać gminom sporządzania aktów sądowych.

Dlatego polecam wysokiej Izbie wniosek komisji.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek komisji przejścia do porządku dziennego. Ten poddam najpierw pod głosowanie; jeżeli się nie utrzyma, poddam od głosowanie zmodyfikowany wniosek p. Jędrzejewskiego a potem dodatek p. Pełecha.

Proszę odczytać pierwszy ustęp wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

a) Nad wnioskiem p. Jędrzejewskiego: „wezwać wysoki Rząd by się postarał o to, aby przeprowadzenie aktów pośmiertnych w drodze konstytucyjnej do załatwienia samym gminom oddane było“ — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, a więc punkt a) przyjęty. Zatem wniosek ks. Pełecha i p. Jędrzejewskiego upadły.

Sprawozd. p. Fruchtmann (czyta):

b) Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem wyraża przekonanie, że reforma ustawy z d. 9. sierpnia 1854, o ile takowa do postępowania sądowego w sprawach spadkowych sierocińskich się odnosi jest niezbędnie potrzebną i wzywa wysoki Rząd, by tę reformę w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przeprowadził.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się z tym punktem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Punkt b) przyjęty.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. J. Jasiński. Ponieważ wnioski te z dwóch działów i kilku punktów się składają, a zatem według regulaminu także do trzeciego czytania przysięby musiało, wnoszę, aby wysoka Izba raczyła przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta (jak alegat 6).

Zamykam posiedzenie i naznaczam godzinę 5tą dziś jako początek następnego posiedzenia. Uczyniłem to przez wzgląd na atmosferę, która przy paleniu gazu pokazuje się bardzo nieprzyjemną. Spodziewam się, że panowie o samej 5tej przyjdą, byśmy do 8mej, t. j. do tej godziny, w której gaz się zapala, nasze prace mogli załatwić.

Porządek dzienny dzisiejszego drugiego posiedzenia jest następujący (czyta):

Porządek dzienny 24. posiedzenia

6 sesji III. peryodu Sejmu gal., które się odbędzie w piątek dnia 21. maja 1875 o godzinie 5. po południu.

1. Sprawozdanie komisji statutowej o wniosku p. Hausnera w przedmiocie zmiany statutu krajo-

wego i ordynacyi wyborczej krajowej. Sprawozdawca p. Hausner.

2. Ustne sprawozdanie (w myśl §. 3. drugiego dodatku do regulaminu) o projekcie do ustawy o ochronie własności polnej i trzecie czytanie tego projektu. Sprawozdawca p. Józef Badeni.

3. Sprawozdanie o petycyach.

Dziś posiedzenie komisji budżetowej o godzinie 8. zaraz po ukończeniu wspólnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 40. po południu.



Allegat 6. do sprawozdania stenograficznego z dnia 21. maja 1875.

## Uchwała

przyjęta w trzecim czytaniu dnia 21. maja 1875

### USTAWA

**obowiązująca dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o ochronie własności polnej.**

Za przyzwoleniem Sejmu Królestwa Mego Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### *I. O własności polnej i przestępstwie polowem.*

##### §. 1.

Własnością polną są wszelkie przedmioty, które z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, w najobszerniejszem słowa tego znaczeniu, w pośrednim lub bezpośrednim zostają stosunku, a to: jak długo znajdują się na otwartem polu.

##### §. 2.

Wszelkie naruszenie własności polnej, oraz przekroczenie zakazów w ustawie niniejszej zawartych, lub też na jej podstawie wydanych, jest przestępstwem polowem i jako takie ma być karaniem, jeżeli nie podpada pod przepisy ogólnej ustawy karnej lub innych szczegółowych ustaw.

## §. 3.

W szczególności popełnia przestępstwo polowe, kto bez tytułu prawnego; lub bez pozwolenia właściciela gruntu:

- a) jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzych gruntach, wyjąwszy kiedy do tego był przymuszony złym stanem drogi;
- b) chodzi po ogrodach, po uprawionych lub do zasiewu przygotowanych rolach, po łąkach tudzież po gruntach wszelkiego rodzaju i drogach prywatnych przez ogrodzenia, tablice ostrzegające lub inne w okolicy używane znaki jako zamknięte oznaczonych;
- c) wstępuje na drogi polne, które w czasie dojrzewania zboża lub owoców wskutek zarządzenia przełożonego gminy jako wzbronione oznaczone zostały;
- d) usuwa cudze znaki ostrzegające, lub też takowe zaciera;
- e) niszczy lub usuwa ogrodzenia, albo też otwiera zapory u tychże;
- f) tworzy na cudzych gruntach ścieżki lub drogi polne;
- g) zaoruje, przekopuje, albo niszczy wspólne ścieżki lub drogi polne;
- h) niszczy lub przenosi znaki graniczne;
- i) narusza cudze granice przez worywanie, wkopywanie, wgradzanie, wkaszanie lub wrzynanie się, albo w jakikolwiek bądź inny sposób.
- k) obłamuje lub obcina drzewa, gałęzie, konary, zrywa kwiaty, owoce lub liście z drzew i krzewów, wyciąga paliki ochronne przy drzewach;
- l) obcina lub obrywa kłosa, strączki i wszelkiego rodzaju rośliny, na polach, łąkach, drogach lub miedzach;
- m) zbiera lub wykopuje kości, szmaty lub materye nawozowe w ogrodach lub na polach, łąkach lub pastwiskach;
- n) kopie na obcych gruntach ziemię, piasek, glinę, żwir, kamienie;
- o) zbiera na obcych gruntach liście i owoce opadłe, czy to żrałe, czy niedojrzałe;
- p) składa lub zrzuca kamienie, rumowisko, skorupy, śmieci i chwasty na obcym gruncie lub drodze;
- r) używa cudzych szop, przyrzędów do suszenia siana, lub narzędzi i sprzętów w polu pozostawionych, tudzież takowe ukrywa, zabiera lub uszkadza;
- s) rozrzuca obce kupy ziemi, oborniku lub podściółki, kopy zboża i siana, brogi i sterty, oraz kopce z warzywami;
- t) roznieca na cudzym gruncie ogień;
- u) psuje lub zanieczyszcza cudze sadzawki, rezerwoary na ryby, zakłady do sztucznego chowu ryb, zakłady do nawodniania i odwodniania, budowy wodne, kanały i studnie polne;
- w) pławi lub poi domowe zwierzęta w cudzych wodach lub na takowe puszcza drób;
- x) psuje lub zanieczyszcza blichujące się płótno;

y) fantuje cudze rzeczy lub zajmuje zwierzęta domowe pod pozorem, że wyrządzoną mu została szkoda polowa.

#### §. 4.

Popelnia również przestępstwo polowe, kto na swoim gruncie roznieca ogień, jeżeli z niego wyniknąć może niebezpieczeństwo dla cudzej własności polnej.

#### §. 5.

Pozostawianie i pasanie domowych zwierząt i ptactwa po za miejscami zamkniętymi lub zagrodzonymi dozwolonem jest tylko pod należytym dozorem.

#### §. 6.

Na pastwiskach tak małych, lub tak położonych, że nawet przy dozorze zachodzi uzasadniona obawa uszkodzenia obcej własności przez pasące się na nich zwierzęta domowe i ptactwo, należy takowe pasć na postronkach, lub przywiązywać do przedmiotów stałych.

#### §. 7.

W miejscowościach, gdzie zachodzi tego potrzeba, a mianowicie, gdzie często zdarzają się szkody nocne, może starostwo zakazać pasania nocną porą.

#### §. 8.

Jeśli drogi wiodące na pastwisko są tego rodzaju, iż przy przepędzaniu bydła słusznie obawiać się należy uszkodzenia cudzej własności, może Rada gminna, a względnie przełożony obszaru dworskiego wydać zakaz, aby na wskazanych przez nich przestrzeniach dróg nie pędzono bydła na paszę inaczej, jak z zachowaniem potrzebnych środków ostrożności.

#### §. 9.

Starostwo może ze względu na stosunki miejscowe celem ochrony własności polnej zarządzić, aby przepęd obcych stad bydła nocną porą gościncami lub drogami wzdłuż niezagrodzonych pól lub łąków odbywał się tylko pod dozorem poganiacza, ustanowionego przez przełożonego gminy, a względnie przełożonego obszaru dworskiego. Prowadzący bydło winien poganiacza wynagrodzić, według taryfy przez zwierzchność gminną a względnie przełożonego obszaru dworskiego ułożonej a przez Starostwo zatwierdzonej.

## §. 10.

Do pędzenia, trzymania lub pasania bydła na obcych gruntach potrzeba szczególnego, tytułu prawnego, lub wyraźnego zezwolenia właściciela.

Przepis ten odnosi się w szczególności do pasania na ugorach i ścierniach, tudzież po drogach i miedzach polnych.

## §. 11.

Pokłósie może się odbywać tylko za przywoleniem właściciela gruntu ; w nocnej zaś porze wzbronione jest bezwarunkowo.

## II. Postanowienia karne.

## §. 12.

Każde przestępstwo polowe, w następnych paragrafach nie wymienione, karaniem będzie grzywną od 1 do 40 zł.

## §. 13.

Kto jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzym gruncie (§. 3 lit. a) podlega grzywnie po 1 zł. od sztuki bydła.

## §. 14.

Kto chodzi po cudzych gruntach wymienionych w §. 3 lit. b. — lub wstępuje na wzbronione drogi polne (§. 3 lit. c.) podlega grzywnie 50 centów.

## §. 15.

Kto niezachowuje przepisów objętych w §. 5 do 10 podlega grzywnie według następującej taksy:

od sztuki nierogacizny . . . . .	1 zł. — ct.
„ „ bydła rogatego . . . . .	60 „
„ konia muła lub osła . . . . .	50 „
„ kozy . . . . .	40 „
„ owcy . . . . .	20 „
„ prosięcia ssącego . . . . .	10 „
„ gęsi lub indyka . . . . .	10 „
„ sztuki innego drobiu . . . . .	5 „



## §. 16.

Grzywna paragrafem powyższym postanowiona będzie podwojona, jeżeli przestępstwo popełnione zostało:

- a) z umysłu,
- b) w czasie uroczystego nabożeństwa,
- c) nocną porą,
- d) na rolach uprawionych lub obsianych, w ogrodach, na łąkach wiigotnych lub grzeskich, tudzież na gruntach ogrodzonych, lub też tablicami ostrzegającymi albo w inny w okolicy używany sposób jako zamknięte oznaczonych,
- e) jeżeli szkodnik już raz za przestępstwo polowe w ciągu roku ukarany został.

## §. 17.

Kto niszczy lub uszkadza cudze drzewa i krzewy na pniu czy to na gruntach prywatnych czy publicznych, n. p. przy drogach podlega grzywnie po 2 zł. od jednej sztuki.

## §. 18.

Kto bezprawnie łamie lub uszkadza gałęzie, obrywa owoce, kwiaty lub liście psuje kosze albo wyciąga lub psuje znajdujące się przy drzewkach pale ochronne, podlega grzywnie po 1 złr. od sztuki drzewa, krzewu, pała lub kosza.

## §. 19.

Grzywny w §. 13 do 18 oznaczone będą podwojone, jeżeli przestępca przy zajmowaniu lub też fantowaniu stawiał opór.

## §. 20.

Jeśli zachodzą okoliczności na szczególne uwzględnienie zasługujące, można zmniejszyć grzywny powyżej wymienione do połowy.

## §. 21.

Grzywny zasądzone w jednej i tej samej sprawie karnej, przewyższać nie mogą łącznej kwoty 40 zł.

## §. 22.

Kto wyda polecenie do popełnienia przestępstwa, ulegnie takiej samej karze, jak gdyby był przestępstwo osobiście popełnił. Kto zaś da powód do przestępstwa przez

to, że wyda polecenie nie dość dokładne, lub wyda je osobie niezdolnej do należytego wypełnienia takowego, ulegnie grzywnie do 5 zł.

Grzywna ta nie powinna jednak nigdy być wyższą od kary postanowionej za same przestępstwo.

### §. 23.

Jeżeli przestępstwo polowe popełnione zostało przez kilka osób, to za zrządzoną szkodę odpowiadają w razie złego zamiaru, wszystkie solidarnie, w razie przeciwnym, każda z nich w miarę wysokości wyrządzonej przez siebie szkody (§. 1301. i §. 1302. u. c.)

### §. 24.

Szkodnik obowiązany jest, niezależnie od kary wynagrodzić zrządzoną szkodę.

Za szkody zrządzone przez dzieci odpowiadają rodzice lub opiekunowie, za szkody zrządzone przez służących — słuźbodawcy, jeżeli przestępstwo z ich polecenia lub na ich korzyść było wykonanem, za szkody zrządzone przez zwierzęta domowe i ptactwo zawsze tychże właściciel. Za szkodę zrządzoną przez jeźdźdzenie po cudzych gruntach w przypadkach nie stanowiących według §. 3 lit. a) przestępstwa polowego, odpowiadają ci, na których ciąży obowiązek utrzymywania drogi w dobrym stanie.

### §. 25.

Przy przestępstwach zagrożonych, stale oznaczoną grzywną może użytkujący z gruntu, na którym przestępstwo popełnione zostało, żądać jako wynagrodzenie szkody bez względu na jej wysokość, kwoty wyrównywującej połowie grzywny, naznaczonej za przestępstwo popełnione bez okoliczności obciążających.

W takim jednak razie traci prawo do wszelkiego innego wynagrodzenia.

### §. 26.

Kto cudze zwierzęta nieprawnie zajmuje, podlega za każdą sztukę takiej samej karze, jaka oznaczoną została w §. 15.

Właściciel nieprawnie zajętego zwierzęcia, ma nadto prawo żądać stosownie do swego uznania albo wynagrodzenia zrządzonej przez zajęcie szkody, lub też przysądzenia kwoty wyrównywującej połowie grzywny wymierzonej.

### §. 27.

Jeżeli szkodnik przed wydaniem wyroku zaspokoi poszkodowanego, postępowanie karne winno być zaniechanem; szkodnik poniesie jednak koszta spowodowane rozpoczęciem rzeczzonego postępowania.

### III. O straży polowej.

#### §. 28.

Dla ochrony własności polnej od szkód ma być ustanowioną najdalej w rok po ogłoszeniu niniejszej ustawy stała straż polowa i od niej odebrana przysięga.

Każda gmina obowiązana jest dla ochrony, własności polnej w jej terytorium położonej, ustanowić wspólną przysięgłą straż polową w odpowiedniej ilości.

Równy obowiązek ciąży na obszarze dworskim co do gruntów w obrębie jego położonych.

Kilka gmin lub obszarów dworskich, lub obszar dworski z gminą, mogą za pozwoleniem Starostwa, ustanowić wspólną straż polową.

#### §. 29.

Dla wyjątkowych miejscowych przyczyn może Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym uwolnić tak gminy jak obszary dworskie, co do całości lub części posiadanego terytorium od obowiązku ustanowienia straży polowej.

#### §. 30.

Koszta utrzymania straży ustanowionej przez gminy, rozkładane będą na posiadaczy gruntów, w stosunku do opłacanego przez nich w gminie podatku gruntowego.

#### §. 31.

Jednemu lub kilku posiadaczom nieprzerwanego kompleksu gruntów mających najmniej 50 hektarów, ( $86\frac{3}{10}$  morgów niż. austr.) przestrzeni, wolno ustanowić osobną przysięgłą straż polową, bez względu na to, czy rzeczzone grunta położone są w jednej czy w kilku gminach.

Postanowienie osobnej przysięgłej straży polowej dla obszaru niezawierającego wyżej wspomnianej ilości gruntu, wymaga poprzedniego przyzwolenia Starostwa.

#### §. 32.

Starostwo zatwierdza straż polową na przedstawienie stron do ustanowienia takiej obowiązanych i odbiera od niej przysięgę. Jeżeli która ze stron nie dopełni tego obowiązku w terminie §. 28. przepisany, natenczas starostwo naznaczy powtórny, nie dłuższy jednak niż miesięczny termin, po upływie którego zamianuje z urzędu, na koszt ociągającego się strażnika przysięgłego, który tak długo obowiązki swoje pełnić będzie,

dopóki inny odpowiedni strażnik nie zostanie przez uprawnionego Starostwu do odebrania od niego przysięgi przedstawionym, i przez to Starostwo zatwierdzonym.

### §. 33.

Przysięgła straż polowa stoi na równi ze strażą publiczną.

Każdy strażnik winien złożyć przysięgę według załączonej rotty /.

### §. 34.

Do straży polowej przyjętym być nie może, kto nie ukończył 20 lat wieku, nie posiada dostatecznego fizycznego uzdolnienia i nie zasługuje na zaufanie.

### §. 35.

Przysięgły strażnik lasowy, może być równocześnie dopuszczony do przysięgi jako strażnik polowy.

### §. 36.

Każdemu przysięgiemu strażnikowi polowemu winno starostwo wydać dla legitymacji stosowny certyfikat, zawierający dokładne oznaczenie obszaru oddanego pod jego dozór.

O zachodzących w rejonie nadzorczym zmianach należy bezzwłocznie donieść Starostwu celem sprostowania pomienionego certyfikatu.

Przysięgły strażnik polowy przyjmujący obowiązek u innego właściciela, winien certyfikat swój przedłożyć właściwemu Starostwu, które wyda mu nowy zmienionym stosunkom odpowiadający certyfikat, z odwołaniem się na przysięgę złożoną przy wstąpieniu do służby pierwotnej.

Formę certyfikatu oznaczy Starostwo.

### §. 37.

Jeżeli by zaszły takie okoliczności, dla których przysięgły strażnik nie byłby mógł być dopuszczonym do przysięgi, natenczas Starostwo winno odwołać udzielone mu zatwierdzenie i wydany certyfikat odebrać.

Strażnik przysięgły wyrokiem Sądu karnego skazany, traci posadę z mocy prawa.

### §. 38.

Strażnik przysięgły obowiązany jest przy wykonywaniu służby używać odznak służbowych przez Starostwo przepisanych.

## §. 39.

Straż polowa przysięgła uzbrojona być może w broń sieczną, której tylko w obronie własnej użyć jej wolno.

## §. 40.

Ustawa z dnia 16. czerwca 1872 (Dz. p. p. Nr. 84) określa stanowisko urzędowe przysięgłego strażnika polowego, mianowicie co do wiarygodności jego zeznań, co do prawa przytrzymywania i pogoni osób na przestępstwie polowem schwytyanych, lub o takowe podejrzanym, wreszcie co do prawa fantowania.

## §. 41.

Starostwo obowiązane jest, prowadzić wykaz wszystkich znajdujących się w powiecie przysięgłych polowych i utrzymywać ten wykaz w ciągłej ewidencji.

Naczelnik gminy i przełożony obszaru dworskiego, niemniej właściciele gruntów w §. 31. wymienieni, są obowiązani, pod zagrożeniem grzywny od 2 do 10 zł. donosić Starostwu najdalej w ciągu dni 14 o każdej zmianie w stanie ustanowionej przez nich przysięgłej straży polowej.

#### IV. O postępowaniu i władzach do tego powołanych.

## §. 42.

Prawo dochodzenia i karania przestępstw polowych popełnionych tak w gminie jak na obszarze dworskim przy tej gminie istniejącym, wykonywa jako Sąd naczelnik tejże gminy wraz z dwoma asesorami (przysiężnymi) w poręczonym zakresie działania.

Przepis ten będzie miał zastosowanie wtedy nawet, kiedy przestępca mieszka w innej gminie.

W tym razie wydany wyrok, jeżeli mu się winny dobrowolnie nie podda, przesłanym będzie do wykonania przełożonemu tej gminy, w której winny mieszka.

## §. 43.

Jeżeli obwinionym jest właściciel lub przełożony obszaru dworskiego, lub też członek Sądu §. powyższym ustanowionego, również jeżeli członek Sądu jest poszkodowanym, natenczas powołanem jest do przeprowadzenia postępowania karnego w pierwszej instancji Starostwo.

## §. 44.

Zarządzenie postępowania karnego ma nastąpić na skutek doniesienia zaprzy-siężonego strażnika polowego, lub na żądanie poszkodowanego.

## §. 45.

O każdym przestępstwie polowem winien strażnik polowy ustanowiony przez gminę donieść przełożonemu gminy, ustanowiony zaś przez obszar dworski lub osoby w §. 31 wymienione, słuźbodawcy, a zarazem przełożonemu gminy.

## §. 46.

Przełożony gminy obowiązany jest zawiadomić natychmiast poszkodowanego o każdym naruszeniu własności polnej, o takich zaś przekroczeniach, które podpadają pod powszechną ustawę karną, donieść sądowi karnemu.

## §. 47.

Kto na gruncie, z którego użytkuje, napotka cudze zwierzęta, może w myśl §. 1321 u. c. takowe zająć, w takiej jednak tylko ilości zatrzymać, aby ona wystarczała do zabezpieczenia wyrządzonej szkody.

## §. 48.

Wszelkiego rodzaju drób i gołębie napotkane na obsianych lub uprawionych gruntach, na łąkach lub ogrodach, a zająć się niedające, mogą być przez tych, którzy z rzeczonych gruntów użytkują zabite i na rzecz poszkodowanego zatrzymane, jeżeli zrządzona szkoda wciągu 24 godzin wynagrodzoną nie zostanie.

Psy po polu i ogrodach włóczące się mogą również być zabite.

## §. 49.

Strażnik polowy, obowiązany jest, w zastępstwie uprawnionego, zrobić użytek z praw w dwóch poprzedzających paragrafach określonych, a przeto w wypadkach §. 48 określonych może palnej także użyć broni.

Prawo to słyży również rodzinie i słułgom uprawnionego.

## §. 50.

W razie zajęcia zwierząt, winien strażnik polowy ustanowiony przez gminę oddać takowe przełożonemu gminy, strażnik zaś ustanowiony przez obszar dworski

i osoby wymienione w §. 31 swemu słuźbodawcy, a nadto donieść o zajęciu przełożonemu gminy.

Tak samo winien postąpić z zabranami fantami.

#### §. 51.

Zajęte bydło musi natychmiast być wypuszczone, jeżeli właściciel składa jako zastaw kwotę pieniężną dostateczną do zabezpieczenia należącego się poszkodowanemu wynagrodzenia. Wysokość takowej oznaczy, w razie sporu, przełożony gminy.

#### §. 52.

Przełożony gminy winien o zajęciu lub zafantowaniu niezwłocznie zawiadomić tak właściciela, jak poszkodowanego, a zarazem zawezwać tego ostatniego, by swoje pretensye co do wynagrodzenia szkody uzasadnił najdalej w przeciągu 8 dni od dnia zajęcia, w przeciwnym bowiem razie, winno zajęte bydło lub fant zwrócone być właścicielowi.

#### §. 53.

Jeżeli właściciel zajętego zwierzęcia nie jest wiadomym, a pomimo zarządzonego poszukiwania nie zgłosi się w 30tu dniach od zajęcia, natenczas poszkodowany będzie miał prawo, żądać od przełożonego gminy spieniężenia zwierzęcia.

Uzyskana ze sprzedaży kwota posłuży przedewszystkiem do pokrycia przysądzonej szkody oraz kosztów prawnych, reszta zaś złożoną będzie w starostwie do dalszego postępowania.

#### §. 54.

Przedmioty z przestępstwa polowego pochodzące winny być natychmiast prawnemu właścicielowi oddane.

Jeżeli właściciel nie jest wiadomym winien naczelnik gminy tymczasowo przechowanie tych przedmiotów zarządzić a jeżeli podlegają zepsuciu takowe spieniężyć.

Jeżeli prawy właściciel, pomimo zarządzonego dochodzenia, nie zgłosi się w ciągu roku, to kwota uzyskana ze sprzedaży rzeczonych przedmiotów złożoną będzie w Starostwie do dalszego postępowania.

#### §. 55.

Przełożony gminy winien co do każdego przestępstwa polowego, które w myśl §. 42. ma być przedmiotem dochodzenia, natychmiast sprawdzić istotę czynu i ze-

brać możliwe dowody, a jeśli zachodzi potrzeba, zarządzić bezzwłocznie oszacowanie szkody.

Następnie powinien usiłować doprowadzić strony do zgody, a jeżeli ta nie nastąpi, wydać orzeczenie i oznaczyć wysokość wynagrodzenia, przyczem należy mieć wzgląd na wartość przedmiotów w myśl poprzedniego §. poszkodowanemu zwróconych.

#### §. 56.

W razie naruszenia granicy (§. 3. lit. h. i i.) winien przełożony gminy natych miast, na koszt winnego, przywrócić stan pierwotny, jeżeli już z tego tytułu nie został wytoczony spór na zwyczajnej drodze sądowej.

#### §. 57.

Do oszacowania szkody wyrządzonej przez przestępstwo polowe, powołaną jest przede wszystkim przysięgła straż polowa.

Jeżeli jednak szkoda według mniemania polowego przewyższa kwotę pięciu zł. winien w takim razie przełożony gminy zarządzić oszacowanie takowej przez jednego przysięgłego detaksatora.

#### §. 58.

Starostwo ma ustanowić w każdej gminie detaksatorów do taksowania szkód z przestępstw polowych pochodzących, i od nich odebrać przysięgę.

#### §. 59.

Przełożony gminy, a względnie Starostwo przyzna detaksatorowi za każdorazową czynność odpowiednie wynagrodzenie.

#### §. 60.

Co do postępowania karnego obowiązuje rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 5. marca 1858 r. (Dz. p. p. N. 34).

W wyroku karnym należy również:

- 1) wymienić osoby do wynagrodzenia szkody obowiązane, (§. 24.)
- 2) oznaczyć wysokość wynagrodzenia poszkodowanemu przyznanego na mocy zawartej z obwinionym ugody, lub też na podstawie oszacowania.



- 3) zasądzić zwrot wydatków, powstałych wskutek zajęcia i żywienia bydła, niemniej wskutek szacowania szkody przez zaprzysiężonego detaksatora.

#### §. 61.

Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 25. złr. wtedy w wyroku karnym można mu przyznać wynagrodzenie tylko do 25 złr., a co do reszty wynagrodzenia należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej.

#### §. 62.

Narzędzia użyte do wykonania przestępstwa polowego służą przedewszystkiem do zabezpieczenia poszkodowanego.

Jeżeli jednak szkoda i koszty postępowania są pokryte oraz grzywna zapłacona natenczas narzędzia będące własnością szkodnika zwrócone mu być mają.

#### §. 63.

Od orzeczenia przełożonego gminy służy rekurs de właściwego starostwa.

Rekurs wnieść należy do przełożonego gminy, ustnie lub na piśmie, w przeciągu ośmiu dni licząc od dnia ogłoszenia, a względnie doręczenia wyroku.

W przypadkach, w których starostwo jest pierwszą instancją obowiązują co do dalszego rekursu ogólne przepisy.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom nie ma dalszego rekursu.

#### §. 64.

Kary pieniężne wpływają za pośrednictwem i pod nadzorem wydziału powiatowego na utworzenie lub zapomogę funduszu pożyczkowego odnośnej gminy.

W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, należy ją zamienić na karę aresztu od 24 godzin do 10 dni albo na dni robocze, do publicznych celów.

Przytem wymierzać można zamiast grzywny do 4 złr. karę aresztu 24 godzin.

Zwykłą miejscową płacę robotnika uważać należy jako równą jednemu dniowi roboty.

#### §. 65.

Prawo dochodzenia i karania przestępstw polowych, ulega przedawnieniu, jeżeli w przeciągu 3 miesięcy od dnia kiedy przestępstwo zostało popełnione, nie nastąpiło doniesienie do właściwej władzy.

Pretensje o wynagrodzenie szkody pochodzącej z przedawnionego przestępstwa polowego, mogą być poszukiwane w drodze cywilnej.

## V. Przepisy dodatkowe,

### §. 66.

W 30 dni po ogłoszeniu niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy dotyczące się ochrony własności polnej.

### §. 67.

Wykonanie tej ustawy polecam moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

---

## B.

## Uchwała.

Zważywszy, że w projekcie do ustawy o ochronie własności polnej powołane są postanowienia, których znajomość przy wykonaniu ustawy jest potrzebna.

Sejm wzywa Wydział krajowy:

1. aby równocześnie z ogłoszeniem niniejszej ustawy polecił wydrukować książeczkę w obydwóch językach krajowych, któraby prócz tej ustawy zawierała ustawy i postanowienia na jakie się ona powołuje;
2. aby książeczkę tę jak najrychlej wszystkim gminom i przełożonym obszarów dworskich bezpłatnie rozesał.

1.

## ROTA PRZYSIĘGI

dla straży polowej.

Przysięgam, że powierzonej nadzorowi memu własności polnej dozorować i strzedz będę zawsze jak najstaranniej i najwierniej, że będę o wszystkich, którzyby w jaki bądź sposób usiłowali takową uszkodzić lub rzeczywiście uszkadzali, lub też w ogóle przestępstw polowych dopuszczali się, nie oglądając się na względy osobiste, sumiennie komu należy donosić, przestępców według potrzeby fantował lub przytrzymywał, że nigdy niewinnego nie będę fałszywie zaskarżał, lub podejrzywał, że będę się starał przeszkadzać wszelkiej szkodzi, podawał i szacował dokonane szkody według najlepszej wiedzy i sumienia mego, tudzież domagał się ich wynagrodzenia w drodze ustawą przepisanej, że bez wiedzy i zezwolenia moich przełożonych lub bez ważnej przeszkody nie będę nigdy zaniedbywał wykonania obowiązków moich, i że z powierzonej mi własności polnej każdego czasu zdam sprawę.

Tak mi Panie Boże dopomóż!

# ROTA PRZYSIĘGI

Do strażki polowej.

Przyjęłam do powierzonej nadszereżki mianu własności pełnią obowiązki strażki  
będę zawsze jej nastawianiej i najwierniej, że będę o wszystkich, którzy by w jej imię prze-  
stąpić usiłowali, takowe przestępstwa i przestępstwa wykonywać nie będę, jak też w ogóle prze-  
stępstwa podobnych dopuszczać się nie ogłaszając się na względy osobiste, sumiennej koni-  
należę donosić. Przestępstw według potrzeby iantować lub przystępować, że nigdy nie-  
winnego nie będę iższynie zaskarżać, lub podejrzewać, że będę się starać przestępstwa  
wszelkiej szkodzić, podjąć i szkodliwych dokonać szkody według najłepiej, ażeby i za-  
mienia mego, iższynie pomagać się ich wystróżenia w drodze nastaw przestępstwa, że  
bez wiedzy i zwołania moich przełożonych lub bez wstąpi przestępstwa nie będę nigdy  
zaniębny w wykonania obowiązków moich, i że z powierzonej mi własności pełnią ka-  
dęce czasu xmasi praw.

Tak mi Panno Boto odpowiesz!